WTOREK
18|08|2026

GAZETA OLSZTYŃSKA

140 lat

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 127 (21 726)



Fot. SK, FB/Straż Pożarna Dobre Miasto

MIESZKAŃCY BOJĄ SIĘ, ŻE SPŁONĄ ŻYWCEM



Rozpoczął się proces oskarżonego o zabójstwo \2



Prześwietlamy majątki radnych \4



Zawsze będę lzą z Olsztyna \7



Praca rolnika to praca dla chleba, dla życia \9

eprasa.pl 02d483d3f7

ROSNĄ CENY MIESZKAŃ NA RYNKU WTÓRNYM W OLSZTYNIE

Na rynku wtórnym w największych polskich miastach dostępnych jest mniej mieszkań na sprzedaż niż przed rokiem, a w większości analizowanych lokalizacji ceny nadal rosną.


Fot. Unsplash

Z analizy Grupy Morizon-Gratka wynika, że najszybszy wzrost odnotowano w Olsztynie, gdzie średnia cena metra kwadratowego zwiększyła się o ponad 8 proc.

Autorzy opracowania podkreślają, że okres wakacyjny tradycyjnie oznacza mniejszą aktywność na rynku nieruchomości. Jak wskazano, rynek mieszkaniowy „pracuje na zdecydowanie wolniejszych obrotach", a liczba ofert sprzedaży mieszkań z rynku wtórnego była w lipcu 2026 roku o 8,6 proc. niższa niż w analogicznym miesiącu ubiegłego roku.

Według ekspertów na wzrost średnich cen ofertowych wpływa przede wszystkim ograniczona liczba dostępnych mieszkań oraz coraz większy udział nowszych lokali, które zazwyczaj wystawiane są za wyższe kwoty.

Dane pokazują, że w ujęciu rocznym ceny wzrosły w jedenastu z dwunastu analizowanych miast. Liderem pod względem dynamiki podwyżek okazał się Olsztyn, gdzie średnia cena metra kwadratowego była o 8,2 proc. wyższa niż w lipcu 2025 roku. Kolejne miejsca zajęły Gdańsk ze wzrostem o 7,3 proc. oraz Bydgoszcz, gdzie ceny zwiększyły się o 6,9 proc. Wzrosty odnotowano również w Katowicach (5,4 proc.), Szczecinie (5,2 proc.), a także w Krakowie i Poznaniu, gdzie średnia cena metra kwadratowego wzrosła o 4,8 proc.

Raport wskazuje również, że na tle pozostałych dużych miast stosunkowo niewielkie zmiany cen wystąpiły w Warszawie. W lipcu średnia cena ofertowa metra kwadratowego mieszkania z rynku wtórnego wyniosła tam 17 tys. 794 zł, co oznacza wzrost o 2,1 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Jeszcze mniejszą dynamikę wzrostu zanotowano we Wrocławiu (1,3 proc.) oraz w Lublinie (1,5 proc.).

Jedynym miastem, w którym średnie ceny ofertowe mieszkań z rynku wtórnego spadły w skali roku, pozostaje Łódź. W lipcu były one o 3,2 proc. niższe niż przed rokiem.

PAP

ROZPOCZĄŁ SIĘ PROCES OSKARŻONEGO O ZABÓJSTWO

Przed Sądem Okręgowym w Olsztynie rozpoczął się proces oskarżonego o zabójstwo połączone z rozbojem. Według aktu oskarżenia mężczyzna miał zabić swojego znajomego, a następnie ukraść należące do niego 4 tys. zł. Do zdarzenia miało dojść 5 kwietnia 2026 roku w jednym z mieszkań w Orzyszu.


fot. PAP

Akt oskarżenia w tej sprawie został skierowany do Sądu Okręgowego w Olsztynie przez Prokuraturę Rejonową w Piszu 18 czerwca 2026 roku.

Prokurator zarzucił Ł.K., że działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia, miał dopuścić się zabójstwa znanego sobie mężczyzny, a następnie dokonać kradzieży 4 tys. zł należących do pokrzywdzonego.

Z ustaleń śledczych wynika, że dzień przed tragedią w mieszkaniu oskarżonego przebywało kilka osób, które wspólnie spożywały alkohol.

Według prokuratury pokrzywdzony miał przy sobie część otrzymanego wcześniej wynagrodzenia. Po wyjściu pozostałych osób w mieszkaniu mieli pozostać jedynie oskarżony i pokrzywdzony.

Do zdarzenia miało dojść w godzinach porannych 5 kwietnia 2026 roku. W jego wyniku pokrzywdzony poniósł śmierć.

Proces rozpoczął się 13 sierpnia 2026 roku. Podczas pierwszej rozprawy Ł.K. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień.

W związku z tym sąd odczytał wyjaśnienia złożone przez oskarżonego na wcześniejszym etapie postępowania przygotowawczego.

Po ich odczytaniu Ł.K. przyznał, że zadał pokrzywdzonemu kilkanaście ciosów. Zaprzeczył jednak, że działał z zamiarem pozbawienia go życia. Nie przyznał się również do kradzieży pieniędzy.

Podczas pierwszego dnia procesu sąd rozpoczął także przesłuchiwanie świadków.

Kolejne rozprawy w tej sprawie zostały wyznaczone na 20 i 24 sierpnia 2026 roku.

RED./SĄD OKRĘGOWY W OLSZTYNIE

PONAD POŁOWA NIELEGALNYCH PRACOWNIKÓW TO KOLUMBIJCZYCY


fot. SG

Funkcjonariusze z Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej sprawdzili legalność zatrudnienia cudzoziemców na Warmii i Mazurach. Skontrolowano niemal 2 tys. obcokrajowców.

W okresie od stycznia do lipca 2026 r. funkcjonariusze z Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej kontrolą objęli prawie 2000 cudzoziemców i stwierdzili, że 571 osób pracowało niezgodnie z przepisami. Najczęściej właściciele firm zatrudniali pracowników zza granicy bez wymaganego zezwolenia. Dodatkowo pracodawcy powierzali obcokrajowcom pracę na innych warunkach niż to było określone w dokumentach lub zatrudniali ich bez umowy.

Najwięcej nielegalnie pracowało Kolumbijczyków – 54%. Na drugim miejscu znaleźli się obywatele Indii – 10%, a następnie Indonezji i Uzbekistanu – po 5%.

Funkcjonariusze z W-MOSG stwierdzili, że najwięcej uchybień w zatrudnieniu było w branży budowlanej – 29%, pośrednictwie pracy – 26%, produkcyjnej – 20%. Najwięcej nielegalnie pracujących cudzoziemców było w powiecie: ostródzkim – 16%, kętrzyńskim i gołdapskim – po 15% oraz olsztyńskim - 10%, iławskim – 8%, a ełckim, mrągowskim i lidzbarskim - po 6% .

Od stycznia do lipca br. sądy z Warmii i Mazur wymierzyły kontrolowanym przedsiębiorcom grzywny na kwotę ponad 120 tys. zł.

NIE ŻYJE 55-LETNI MĘŻCZYZNA

15 sierpnia około godz. 19:40 na jeziorze Brożówka w gminie Kruklanki przewrócił się kajak, którym płynęła kobieta i 55-letni mężczyzna.

Jak informuje giżycka Policja, kobieta, która miała na sobie kapok, bezpiecznie dopłynęła do brzegu. Mężczyzna nie miał kamizelki asekuracyjnej i zniknął pod powierzchnią wody.

Mężczyznę w wodzie odnalazł strażak z OSP. Następnie został on podjęty przez strażaków z PSP Giżycko, którzy prowadzili resuscytację krążeniowo-oddechową aż do przyjazdu zespołu medycznego i przekazania mu mężczyzny. 55-latek został przetransportowany do szpitala w Giżycku, gdzie niestety zmarł.

Policjanci wyjaśniają dokładne okoliczności i przyczyny tego tragicznego zdarzenia.

KPP GIŻYCKO



Fot. KPP Giżycko

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7b, 10-364 Olsztyn

Maciej Matera
redaktor naczelny
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR BIURA REKLAMY
Agnieszka Weder-Grygielewicz
a.weder@gazetaolsztynska.pl
885 998 201

Michał Podolak, zastępca red. naczelnego

Zuzanna Leszczyńska, zastępca red. naczelnego

REDAKTORZY WYDANIA
Zuzanna Leszczyńska **wydawca@gazetaolsztynska.pl**
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
Ania Głazek internet@gazetaolsztynska.pl 519 839 562

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7b
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
Ewelina Gulińska
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
Elwira Kowalska
ul. Rybacka 35, 82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia w Białymstoku
Ignatki, ul. Przemysłowa 26
16-001 Kleosin

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 02d483d3f7

MIESZKAŃCY BOJĄ SIĘ, ŻE SPŁONĄ ŻYWCEM

Mieszkańcy bloku przy ul. Wojska Polskiego w Dobrym Mieście boją się, że któregoś dnia spłoną żywcem. 15 sierpnia strażacy znaleźli na poddaszu łatwopalną ciecz o zapachu benzyny. Policja zatrzymała jednego z lokatorów.


Fot. SK, FB/Straż Pożarna Dobre Miasto

15 sierpnia. Święto Wojska Polskiego. W Dobrym Mieście, przy ul. Wojska Polskiego 41, świąteczne popołudnie przerywa zapach benzyny.

O godz. 13.10 strażacy dostają wezwanie. Woń paliwa czuć już na klatce schodowej. Na poddaszu znajdują rozlaną łatwopalną ciecz o charakterystycznym zapachu benzyny. Wsiąkła wwełnę ociepleniową. Jej część trzeba zerwać i wynieść.

Strażacy mierzą stężenie niebezpiecznych gazów, rozkładają maty sorpcyjne, zbierają ciecz i wentylują budynek. W bloku jest instalacja gazowa.

— Naprawdę to było bardzo realne zagrożenie życia — mówi „Gazecie Olsztyńskiej" Beata Harań, burmistrz Dobrego Miasta. Tego dnia przyjechała na miejsce osobiście.

Od miesięcy prosili o pomoc

Dla sąsiadów najgorsze nie zaczęło się 15 sierpnia. Według ich relacji problemy z jednym z mieszkańców bloku trwają od około półtora roku. Mówią o groźbach, niszczeniu drzwi, samochodów i klatki schodowej, wyłączaniu prądu. O pluciu na szyby i drzwi. O napisach pozostawianych na ścianach. O ostrych narzędziach.

— „Skończysz w lesie". „Będziesz wisiał" — takie słowa, jak twierdzą, mieli słyszeć sąsiedzi.

Zapewniają, że nie siedzieli cicho. Zgłaszali kolejne incydenty, pisali pisma, robili zdjęcia, zaczęli nagrywać. Do prokuratury miało trafić zawiadomienie wraz z ponad dziesięciominutowym nagraniem, na którym słychać groźby.

Mieszkańcy opisują też wcześniejsze przypadki oblewania wycieraczek benzyną lub rozpuszczalnikiem. Tych wszystkich zdarzeń nie udało nam się jeszcze niezależnie potwierdzić.

Tego, co wydarzyło się na poddaszu, potwierdzać już nie trzeba. Strażacy zastali tam łatwopalną ciecz.

Policja zatrzymała mężczyznę wskazywanego przez mieszkańców. Z informacji „Gazety Olsztyńskiej" wynika, że pozostaje w dyspozycji policji. Bardzo prawdopodobne jest również skierowanie go na kolejne badania psychiatryczne.

„Trują mnie gazem"

Zatrzymany sam od miesięcy opisywał w internecie swój konflikt z otoczeniem. 12 czerwca napisał, że jest pomawiany przez anonimowe osoby, a policja kilkakrotnie interweniowała z powodu — jak twierdził — zmyślonych oskarżeń.

Informował też, że dostał wezwanie na 25 czerwca na badanie psychiatryczne w Olsztynie. „Wygląda mi to na kolejną bezpodstawną próbę zamknięcia mnie w tym szpitalu" — pisał.

Sam umieścił w internecie zdjęcie wezwania na badanie sądowo-psychiatryczne. Twierdził również, że wcześniej policjanci i ratownicy zabrali go do szpitala, gdzie spędził ponad tydzień. Określał to jako „porwanie". W kolejnym wpisie napisał: „Próbują zamknąć niewinnego człowieka dzięki któremu zawdzięczają swoje istnienie". Kilka dni przed wydarzeniami z 15 sierpnia jego wpis był jeszcze bardziej niepokojący.

„Trują mnie gazem od ponad 3 miesięcy i próbują mnie zabić wten sposób" — napisał.

Uważał, że ktoś chce zrobić z niego „osobę niespełna rozumu", umieścić go w szpitalu i przejąć kontrolę nad jego życiem. Na profilu publikował także osobliwe fotomontaże. Własne zdjęcia zestawiał z wizerunkami Chrystusa i Jana Pawła II. Na jednej z grafik nad jego głową znalazła się korona z krzyżem.

Matkę szanują

Na Wojska Polskiego trudno dziś namówić ludzi do rozmowy pod nazwiskiem. Nie chcą zdjęć. Nie chcą twarzy w gazecie. Wolą nie prowokować kolejnej awantury. Zatrzymany sasiad miszka w bloku ze swoją mamą. Jej nikt nie obwinia. Przeciwnie. Wszyscy jej współczują.

— Mieszkańcy bardzo pozytywnie się o niej wypowiadali. Dają jej wsparcie emocjonalne — zapewnia nas burmistrz Dobrego Miasta.

Beata Harań przyznaje też, że wcześniej informacje o skali problemów w tym budynku do niej nie docierały. Dopiero 15 sierpnia długo rozmawiała z sąsiadami.

Sam blok jest zadbany. Dwa lata temu remontowano jego wnętrze i odnowiono klatkę schodową. Potem zaczęły pojawiać się napisy i ślady dewastacji.

Padło słowo: Włodowo

Po opublikowaniu historii przez mieszkańców internet zawrzał. Większość komentujących domagała się pomocy i nagłośnienia sprawy. Pojawiły się jednak również inne, bardzo niepokojące głosy.

„Zróbcie tam w końcu na tej ulicy porządek sami" — napisał jeden z internautów. Chwilę później przywołał Włodowo. Ktoś inny napisał: „Łamcie ręce na żywca".

W Dobrym Mieście nazwa Włodowo brzmi szczególnie mocno. W pobliskiej wsi w 2005 roku wieloletni konflikt z agresywnym mieszkańcem zakończył się jego śmiercią w samosądzie.

— Nie wolno pozwalać sobie na takie komentarze — przestrzega burmistrz miasta. — Działają służby. Jest policja, są lekarze. Tu trzeba pomocy, a nie przemocy — podkreśla.

JAN BERDYCKI

REKLAMA

WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI

OBWIESZCZENIE

WIN-II.7820.1.10.2026.KKO Olsztyn, 12 sierpnia 2026 r.

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311), w związku z art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek pełnomocnika inwestora – Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego, wydał **decyzję nr 12/26 z 10 sierpnia 2026 r.** o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn.: **„Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 655 w zakresie budowy drogi dla pieszych i rowerów Etap I na odcinku Olecko-Wieliczki od km 53+890 do km 57+570".**

I. Inwestycja realizowana będzie na działkach:
(w nawiasach podano numery działek ewidencyjnych, które zostały podzielone)
1. **w liniach rozgraniczających teren inwestycji:**
– **jednostka ewidencyjna 281304_5, gmina Olecko, obręb 0015 Lesk, działki nr:** 52/8 (52/3); 52/10 (52/4); 52/12 (52/7); 55/1 (55); 56/1 (56); 57/3 (57/1); 57/5 (57/2); 59/2; 60; 61; 62; 469/14 (469/12); 469/15 (469/12); 470; 895/1 (895); 895/2 (895); 31241/3 (31241/1);
– **jednostka ewidencyjna 281306_2, Wieliczki, obręb 0020 Wieliczki, działki nr:** 47/1; 47/7; 50/4 (50/1); 51/1 (51); 56/1 (56); 78/1 (78); 80/23 (80/9); 80/25 (80/11); 80/27 (80/15); 80/29 (80/18); 80/31 (80/19); 81/4 (81/1); 81/6 (81/3); 211/1 (211); 288/1 (288); 291/1 (291).
2. **przeznaczonych do ograniczonego sposobu korzystania z nieruchomości w związku z przebudową zjazdów, przebudową innych dróg publicznych, budową kanalizacji deszczowej, przebudową sieci telekomunikacyjnej, przebudową sieci elektroenergetycznej:**
– **jednostka ewidencyjna 281304_5, gmina Olecko, obręb 0015 Lesk, działki nr:** 40/1; 52/9 (52/3); 55/2 (55); 895/3 (895); 31241/4 (31241/1);
– **jednostka ewidencyjna 281306_2, Wieliczki, obręb 0020 Wieliczki, działki nr:** 50/5 (50/1); 51/2 (51); 77; 78/2 (78); 211/2 (211).

W związku z powyższym informuję, że z treścią decyzji można zapoznać się w terminie 14 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia, w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, Al. Marsz. J. Piłsudskiego 7/9, w pokoju 329, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt telefoniczny: (89) 5232 538 (od poniedziałku do piątku w godzinach 11.00-14.00). Od decyzji służy stronom odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki w Warszawie, za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego, w terminie 14 dni, licząc od upływu 14 dni od daty podania obwieszczenia do publicznej wiadomości.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e pkt 1 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, w przypadku gdy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej przedmiotową decyzją wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji – wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub prawa użytkowania wieczystego. W celu wydania nieruchomości należy skontaktować się z Rejonem Dróg Wojewódzkich w Olecku, ul. Wojska Polskiego 12, 19-400 Olecko, tel. (87) 520-15-40, gdzie zostanie w tej sprawie podpisany „Protokół wydania nieruchomości". Do wskazanej instytucji należy zgłosić się z zawiadomieniem o wydaniu decyzji i dowodem osobistym. Odszkodowanie ustalone zostanie w odrębnej decyzji zgodnie z art. 12 ust. 4a ww. ustawy.

571260TBR-A-G

eprasa.pl 02d483d3f7


Fot. Zbigniew Woźniak

PRZEŚWIETLAMY MAJĄTKI RADNYCH

Setki tysięcy złotych oszczędności, domy i samochody – tak wyglądają majątki radnych.

Radni co roku muszą składać oświadczenia majątkowe. Tak też zrobili teraz. Upublicznione oświadczenia obejmują dochody, oszczędności oraz posiadane mienie w 2025 roku.

Z roku na rok coraz większe oszczędności posiada m.in. radny PiS Radosław Nojman. W 2023 roku zgromadził kwotę 663 tys. zł. Rok później zaskórniaki tego samorządowca wyniosły już 745 tys. zł. Do tego dochodzi 120 euro. W oświadczeniu majątkowym za poprzedni rok radny Nojman wskazał, że ma już 800 tys. zł zaskórniaków. Nojman wykazał również dochód ze stosunku pracy sięgający około 7,6 tys. zł. Zdecydowanie więcej, bo ponad 53 tys. zł to dochód z „tytułu pełnienia obowiązków społecznych i obywatelskich". „Inne źródła" to kwota około 9 tys. zł.

Z decydowanie mniej oszczędności zgromadził radny Jarosław Babalski. W jego przypadku jest to kwota około ponad 35 tys. zł, co oznacza, że w tym przypadku oszczędności uszczupliły się o około 9 tys. zł w porównaniu z 2024 rokiem. Niezmiennie pozostaje 500 euro. Radny Babalski wykazał również, że posiada wspólnie z małżonką mieszkanie o powierzchni 87,5 m kw. o wartości 700 tys. zł.

Pochwalić się może też działką rekreacyjną o powierzchni 0,1 ha, którą wycenił na 120 tys. zł. Co ciekawe, zdaniem radnego jej wartość spadła w porównaniu z 2024 rokiem o 20 tys. zł. Dochodzi jeszcze dom letniskowy – o powierzchni 56 m kw. – wart 500 tys. zł. Tu również nastąpiła zmiana wyceny i to znaczna, bo zdaniem radnego w ciągu roku spadła o 100 tys. zł. Radny Babalski, jako emeryt uzyskał w 2025 roku dochód w wysokości ponad 104 tys. zł, co daje mu miesięcznie około 8,6 tys. zł. Dochodzi do tego uposażenie za dietę radnego w wysokości około 38 tys. zł rocznie. Co wykazał były prezydent Olsztyna, a obecnie radny Piotr Grzymowicz? Tu uwagę zwraca przede wszystkim wartość oszczędności. A dokładnie znaczący ich spadek. Jeżeli za 2024 rok radny Grzymowicz wykazał ponad 736 tys. zł to poprzedni rok zamknął się kwotą około 424 tys. zł. Swój dom na Brzezinach – o powierzchni około 370 m kw. – radny Grzymowicz wycenił na 2,2 mln zł. - Inne dochody osiągane z tytułu zatrudnienia lub innej działalności zarobkowej lub zajęć, z podaniem kwot uzyskiwanych z każdego tytułu: wynagrodzenie z tytułu pracy na stanowisku Prezydenta Olsztyna 7.030,76 zł.(wypłacone w 2025 r. brutto); wynagrodzenie Energa-Operator S.A. Oddział w Olsztynie 431.641,42 zł.- brutto; Radny Olsztyna- 10.724,73 zł., dochód z emerytury-131.610,33 zł.- brutto - czytamy w oświadczeniu radnego Grzymowicza.

Na pewno wrażenie robi oszczędne podejście do życia radnej Koalicji Obywatelskiej Katarzyny Faliszewskiej. Wykazała ona oszczędności w kwocie ponad 1 mln zł. Dochodzi do tego kilkaset dolarów i koron norweskich. Jeżeli chodzi o papiery wartościowe to radna Faliszewska wyceniła je na 5,7 tys. dolarów i 8 tys. zł w akcjach.

Dużymi oszczędnościami może pochwalić się wieloletnia radna KO Joanna Misiewicz. To ponad 916 tys. zł. To zdecydowany roczny wzrost wynoszący około 220 tys. zł. Dochodzi do tego ponad 3 tys. dolarów i ponad 5,6 tys. euro. Radna Misiewicz posiada także papiery wartościowe warte ponad 77 tys. zł oraz obligacje skarbu państwa – ponad 1.2 mln zł.

Majątek radnej KO to także dwa mieszkania warte ponad 1,35 mln zł oraz dom o powierzchni 300 m kw. Z oświadczenia radnej Misiewicz dowiadujemy się także o jednej działce rolnej. Jej dochód za 2025 rok wyniósł około 43 tys. zł.

Skromnie przy tym ze swoimi oszczędnościami wypada radny PiS Przemysław Bałdyga, który zgromadził 20 tys. zł oszczędności. Wykazał za to dom o powierzchni ponad 220 m kw, które wartość wycenił na 1,2 mln zł. Zaznacza, że to współwłasność. W 2025 roku radny Bałdyga osiągnął dochód w wysokości około 171 tys. zł. Z czego ze stosunku pracy – około 56 tys. zł, a z pełnienia obowiązków społecznych i obywatelskich – ponad 6,5 tys. zł.

Bez oszczędności musi sobie radzić radny Czesław Jerzy Małkowski. Nie wykazał również żadnej nieruchomości, której byłby właścicielem lub współwłaścicielem. Pozostaje mu głównie emerytura i dieta radnego, która w pierwszy przypadku wyniosła łącznie około 77 tys. zł. Przypomnijmy zatem jego oświadczenie majątkowe za 2023 rok. Wskazał wtedy oszczędności na poziomie 164 tys. zł, ponad 7,2 tys. euro oraz około 1,3 tys. dolarów.

Złożone oświadczenia wcześniej zostały przekazane do urzędu skarbowego, gdzie zostały poddane weryfikacji. **GRZEGORZ SZYDŁOWSKI**

KOMUNIKACJA (NIE)PRZYJAZNA ROWEROM?

Kierowca autobusu komunikacji miejskiej nie wpuścił rowerowej rodziny do pojazdu, która chciała z Barczewa dojechać do Olsztyna.


Fot. archiwum

Sytuacja miała miejsce wczesnym wieczorem w ostatnią sobotę 15 sierpnia. Chodzi o kurs linii nr 114 z Barczewa do Olsztyna. Na pętli w Barczewie – odjazd o godz. 19 - pojawili się także pasażerowie z rowerami. Pierwsza to para: mężczyzna z kobietą, druga to rodzina: matka, ojciec i dwoje małych dzieci. Na tym przystanku do autobusu wsiadło kilka osób. Mężczyzna z kobietą wprowadzili rowery do środka. Za nimi próbowała wsiąść matka z rowerem. Wszyscy jechali do Olsztyna. W tym momencie do akcji wkroczył kierowca autobusu. Poinformował, że zabierze maksymalnie trzy osoby z rowerami. Wszyscy rowerzyści zgodnie twierdzili, że poradzą sobie i tak ustawią rowery, by były zabezpieczone i nie przeszkadzały innym pasażerom. Co do rowerów małych dzieci z tym był najmniejszy problem. Kierowca był nieugięty. Na pytanie jednego z rowerzystów, czy decyzja kierowcy wynika z regulaminu przewozów, czy to kwestia jego uznania, kierowca odpowiedział, że to decyzja wynikająca z jego uznania. Matka próbująca dostać się powiedziała mu, że wcześniej nie było żadnych problemów jadąc po Olsztynie tramwajem, a następnie autobusem do Barczewa. To go nie przekonało. – Czy ma pan dzieci? – dopytywała się kobieta kierowcy.

Ten po chwili zamknął drzwi i odjechał. Na miejscu została rowerowa rodzina, która następny kurs miała za godzinę. Zapytaliśmy w Zarządzie Dróg, Zieleni i Transportu, czy przewóz rowerów transportem publicznym regulowany jest przepisami odnoszącymi się m.in. do liczby jednośladów w autobusach. Michał Koronowski, rzecznik Zarządu Dróg, Zieleni i Transportu przywołał zapisy uchwały rady miasta z 2022 roku „w sprawie określenia przepisów porządkowych obowiązujących w lokalnym transporcie zbiorowym organizowanym przez Gminę Olsztyn". - Dopuszcza się przewożenie w pojazdach: rowerów, urządzeń transportu osobistego, urządzeń wspomagających ruch i hulajnóg elektrycznych i innego sprzętu sportowego jeśli nie utrudnia to przejścia - czytamy w dokumencie. **GS**

eprasa.pl 02d483d3f7



TEN OBRAZ RUSZY W PEREGRYNACJĘ

Nowy obraz Matki Bożej Gietrzwałdzkiej, który jest dokładną kopią oryginału jest już gotowy by niebawem ruszyć w peregrynację po Warmii. Odwiedzi parafie przed 150-leciem słynnych objawień.

Niezwykłe dzieło jest już gotowe. W Krakowie ukończono specjalną kopię cudownego obrazu Matki Bożej Gietrzwałdzkiej. Już 14 września wizerunek wyruszy w peregrynację po parafiach archidiecezji warmińskiej. Nawiedzenie będzie jednym z najważniejszych etapów przygotowań do 150-lecia objawień w Gietrzwałdzie.

— Z wielką radością dzielimy się z Wami dobrą nowiną – ukończona została kopia cudownego obrazu Matki Bożej Gietrzwałdzkiej — poinformowali kustosze sanktuarium, Kanonicy Regularni.

Obraz powstał w Krakowie. Namalowała go prof. Anna Sękowska z Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki. To specjalnie przygotowany wizerunek, który będzie nawiedzał kolejne wspólnoty archidiecezji warmińskiej.

Peregrynacja rozpocznie się 14 września, dzień po głównych wrześniowych uroczystościach odpustowych w Gietrzwałdzie. Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami metropolity warmińskiego abp. Józefa Górzyńskiego kopia ma odwiedzić wszystkie parafie archidiecezji. Nawiedzenie ma być przede wszystkim duchowym przygotowaniem mieszkańców Warmii do wyjątkowego jubileuszu.

— Będzie to dla nas wszystkich szczególny czas modlitwy, zadumy i wspólnego powierzania naszych intencji Matce Bożej — podkreślają kustosze sanktuarium. Jak dodają, liczą, że czas nawiedzenia przyniesie „obfite owoce duchowe w naszych sercach, rodzinach i całej wspólnocie".

W 2027 roku minie 150 lat od wydarzeń, które na zawsze wpisały niewielki Gietrzwałd w historię Warmii i Kościoła w Polsce. Objawienia rozpoczęły się 27 czerwca 1877 roku. Maryję miały widzieć dwie dziewczynki: Justyna Szafryńska i Barbara Samulowska. Szczególne znaczenie dla mieszkańców znajdującej się wówczas pod panowaniem pruskim Warmii miał fakt, że – według relacji wizjonerek – Matka Boża przemawiała do nich po polsku.

Objawienia gietrzwałdzkie zostały oficjalnie uznane przez Kościół. Dziś sanktuarium należy do najważniejszych miejsc pielgrzymkowych na Warmii. Przed jubileuszem przygotowania nabierają szczególnego tempa: obok peregrynacji obrazu prowadzone są działania duszpasterskie, a Gietrzwałd przygotowuje się na przyjęcie tysięcy pielgrzymów.

Nowa kopia nawiązuje do cudownego wizerunku znajdującego się w głównym ołtarzu gietrzwałdzkiej bazyliki. Sam oryginał jest znacznie starszy od objawień — pochodzi z XVII wieku i od stuleci otaczany jest na Warmii szczególną czcią.

JAN BERDYCKI

MATKA BOŻA POPŁYNĘŁA PO ZALEWIE!

Najpierw modlitwa w gotyckiej archikatedrze, potem procesja ulicami Fromborka, a na końcu figura Matki Bożej na łodzi po Zalewie Wiślanym. Tak Gród Naszej Pani rozpoczął uroczystości Wniebowzięcia NMP — jednego z najważniejszych świąt na Świętej Warmii.

We Fromborku 15 sierpnia nie jest zwykłym dniem odpustowym. Tutejsza bazylika archikatedralna nosi wezwanie Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Andrzeja, a samo miasto od średniowiecza związane jest z Maryją. Używana przez kanoników łacińska Castrum Dominae Nostrae oznaczały „Gród Naszej Pani". To jeden z najważniejszych ośrodków dawnego dominium warmińskiego, którego początki sięgają utworzenia diecezji warmińskiej w 1243 roku. Budowę obecnej gotyckiej katedry rozpoczęto w XIV wieku.

Tegoroczne świętowanie rozpoczęło się już w piątek, 14 sierpnia. O godz. 18.30 wierni odmówili różaniec, o 19 rozpoczęła się Msza św. wigilii Wniebowzięcia, a godzinę później procesja wyruszyła z archikatedry w stronę portu. Figurę Matki Bożej, nazywanej Naszą Panią i Gwiazdą Morza, niesiono ulicami miasta nad Zalew Wiślany.

Tam rozpoczęła się najbardziej widowiskowa część uroczystości. Figurę przejęli rybacy i umieścili ją na łodzi, która wypłynęła na wody zalewu. Na brzegu wierni modlili się, składali kwiaty i powierzali Maryi swoje intencje.



Fot. Bartosz Gołębiowski

— Maryja prowadzi nas do portu, którym jest Chrystus — mówił metropolita warmiński abp Józef Górzyński.

Choć maryjna historia Fromborka liczy stulecia, sama procesja nad zalew jest tradycją stosunkowo młodą. W tym roku odbyła się po raz dziewiąty. Jak przypomina proboszcz ks. Jacek Wojtkowski, narodziła się wraz z początkiem posługi abp. Górzyńskiego na Warmii.

Kulminacja odpustu przypadła w sobotę, 15 sierpnia. Głównej Mszy św. o godz. 11 przewodniczył abp Górzyński. Do Fromborka, jak co roku, przyszli także piesi pielgrzymi z Braniewa. Na zakończenie Eucharystii poświęcono przyniesione przez wiernych wianki, zioła i kwiaty — zgodnie z polską tradycją Matki Bożej Zielnej.

JAN BERDYCKI

REKLAMA

komunikat

OBWIESZCZENIE
STAROSTY OLSZTYŃSKIEGO
O WYDANIU DECYZJI nr Bc/19/2026
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), art. 11f ust. 3 i 4, ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych z dnia 10 kwietnia 2003 r. (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311.)

zawiadamia się,
że w dniu 07 sierpnia 2026 r. została wydana decyzja nr Bc/19/2026 na rzecz Burmistrza Biskupca w sprawie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

Rozbudowa dróg gminnych nr 167599N od km 0+000 do km 0+020,25 i nr 167601N od km 0+005,68 do km 0+108,61 w Biskupcu • działki w liniach rozgraniczających teren inwestycji:

– obręb 4 Biskupiec, gmina Biskupiec, działki o nr geod.: 65/2, 65/22, 65/29, 66/31, 66/8, 65/31 (65/30), **68/6** (68/4) **• działki zajęte na podstawie oświadczenia o prawie do dysponowania nieruchomościami na cele budowlane (PB-5)**

– obręb 4 Biskupiec, gmina Biskupiec, działki o nr geod.: 66/29

567260TBR-a-G

komunikat

OBWIESZCZENIE
STAROSTY POWIATU OLSZTYŃSKIEGO
O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Zgodnie z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 1691), art. 11d ust. 5 i ust. 6, ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych z dnia 10 kwietnia 2003 r. (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 28 maja 2026 r. wpłynął wniosek Burmistrza Olsztynka, reprezentowanego przez pełnomocnika Pana Łukasza Romana, uzupełniony po wezwaniu w dniu 23 lipca 2026 r., o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania: **„Budowa ul. Sosnowej wraz z budową sieci wodociągowej i kanalizacyjnej"**.

• **działki w liniach rozgraniczających teren inwestycji:**
– obręb 0002 m. Olsztynek, gmina Olsztynek, działki o nr geod.: **242, 245**; • **działki do ograniczonego korzystania ze względu na przebudowę innych dróg publicznych, budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu, budowy lub przebudowy urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych w związku z art. 11f, ust. 1, pkt. 8 lit. e,f,g:**

– obręb 0002 m. Olsztynek, gmina Olsztynek, działki o nr geod.: **10/6, 202/2, 10/3, 10/2**; • **działki, co do których złożono oświadczenie o posiadanym prawie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane:** – obręb 0002 m. Olsztynek, gmina Olsztynek, działki o nr geod.: **238/2, 239, 243, 238/10, 15/93, 19/93, 204/75**; z przywołaniem art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych j.w.

W związku z powyższym informuje się, że w terminie 14 dni od daty obwieszczenia strony mogą się zapoznać z aktami sprawy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie, składać wnioski i zastrzeżenia – pok. 224, II piętro, w Wydziale Budownictwa i Infrastruktury Starostwa Powiatowego w Olsztynie, Plac Bema 5, od godz. 9.00 do godz. 13.00 **po wcześniejszym kontakcie telefonicznym.**

575260TBR-a-G

OBWIESZCZENIE
STAROSTY OLSZTYŃSKIEGO
O WYDANIU DECYZJI nr Sta/79/2026
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), art.11f ust. 3 i 4, ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych z dnia 10 kwietnia 2003 r. (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 13 sierpnia 2026 r. została wydana decyzja **nr Sta/79/2026** na rzecz Wójta Gminy Stawiguda w sprawie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej: **Budowa drogi gminnej ul. Rumiankowej w Bartągu w ramach zadania „Zwiększenie wydolności układu drogowego w rejonie szkoły w Bartągu":**
1) **w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego:**
– obręb 0001 Bartąg, gmina Stawiguda, dz. nr: **2/5** (2/4)
2) **objętych ograniczonym sposobem korzystania w związku z budową urządzeń wodnych, budową sieci kanalizacji deszczowej, budową zjazdów, przebudową innych dróg publicznych:**
– obręb 0001 Bartąg, gmina Stawiguda, dz. nr: **2/6** (2/4), **2**/7 (2/4), **1/1**, **2/3**, **47/4**
3) **co do których złożono oświadczenie o posiadanym prawie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane**:
– obręb 0001 Bartąg, gmina Stawiguda, dz. nr: **295/92, 295/91, 301/2**
* ***w nawiasach podano numery działek przed podziałem wg oznaczenia w katastrze nieruchomości.***

W związku z powyższym informuje się, że strony mogą się zapoznać z treścią decyzji w pok. 224, II piętro, w Wydziale Budownictwa i Infrastruktury Starostwa Powiatowego w Olsztynie, Plac Bema 5, od godz. 9.00 do godz. 13.00. Od decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Warmińsko-Mazurskiego, za pośrednictwem Starosty Powiatu Olsztyńskiego, w terminie 14 dni licząc od daty podania niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości.

576260TBR-A-G

eprasa.pl 02d483d3f7

POJECHAŁA POMAGAĆ. TO, CO ZOBACZYŁA, ZMIENIŁO JĄ NA ZAWSZE

Od ponad dekady związana z UNICEF, odwiedzała miejsca, gdzie wojna, ubóstwo i brak dostępu do podstawowej opieki są codziennością. Spotykała dzieci i rodziny, których historie zostają w pamięci na długo. Monika Kacprzak opowiada o pomocy humanitarnej, spotkaniach, które zmieniają perspektywę, wartościach wyniesionych z domu i o tym, dlaczego dobro wciąż ma ogromną siłę – nawet jeśli rzadko trafia na pierwsze strony gazet.



Fot. archiwum prywatne

Monika Kacprzak - Konsultantka ds. partnerstw i komunikacji w Biurze UNICEF ds. Reagowania na Potrzeby Uchodźców w Polsce

— Wiele osób marzy o pracy w organizacjach takich jak UNICEF, ale niewielu naprawdę tam trafia. Jak to się właściwie zaczęło? Czy pamiętasz moment, w którym pomyślałaś: „To jest właśnie to, co chcę robić"?

— Trudno mi wskazać konkretny moment. Odkąd pamiętam, interesowali mnie ludzie i sprawy społeczne, dlatego właśnie taki kierunek obrałam zarówno w edukacji, jak i później w życiu zawodowym. Zawsze chciałam, żeby moja praca miała głębszy sens i realnie służyła innym.

Kiedy pojawiła się możliwość pracy w UNICEF, poczułam, że mogę wykorzystać swoje doświadczenie i wiedzę do czegoś naprawdę ważnego – do opowiadania historii dzieci, których głos zbyt często pozostaje niesłyszany. To była decyzja, która zmieniła moje życie zawodowe. Dziś, po ponad dziesięciu latach, wiem, że była właściwa.

— Przez te wszystkie lata byłaś bardzo blisko ludzi, którzy znaleźli się w dramatycznych sytuacjach. Czy jest jakieś spotkanie albo historia, która została z Tobą na zawsze i wraca do Ciebie do dziś?

— Takich historii jest naprawdę wiele. Pracując w UNICEF, miałam okazję działać we wschodniej Ukrainie, w Nigrze, Gambii, a w ostatnich latach także w Polsce, gdzie w Biurze UNICEF ds. Reagowania na Potrzeby Uchodźców wspieramy dzieci i rodziny, które przybyły do naszego kraju po eskalacji wojny w Ukrainie.

Widziałam na własne oczy, jak działa organizacja w terenie i jak ta pomoc może zmienić życie całych rodzin. To praca wymagająca nie tylko fizycznie - czasem w pięćdziesięciostopniowym upale - ale również psychicznie, zwłaszcza gdy spotyka się dzieci niedożywione, chore lub pozbawione podstawowej opieki i ochrony.

Pamiętam mamę w jednej z nigerskich wiosek, która dziękowała za szpital polowy. Mimo że warunki w nim nie były idealne, to był to jedyny szpital w promieniu setek kilometrów. Pamiętam dzieci, które dzięki budowie pompy wodnej w ich wiosce mogły po raz pierwszy pójść do szkoły, zamiast każdego dnia pokonywać wiele kilometrów w poszukiwaniu wody.

Pamiętam też dziewczynkę, która razem z mamą uciekła do Polski z Ukrainy w 2022 roku. Podczas zajęć w jednym z naszych centrów po raz pierwszy od wielu tygodni zaczęła się śmiać. To był zwyczajny dziecięcy śmiech, ale dla jej mamy oznaczał, że dziecko znów poczuło się bezpiecznie.

To był jeden z momentów, które zapamiętam na długo. Przypomina mi, że pomoc humanitarna nie zawsze polega na spektakularnych działaniach. Czasem zaczyna się od stworzenia miejsca, w którym dziecko może przez chwilę znów być po prostu dzieckiem.

— Patrząc na świat z tak bliskiej perspektywy - czego, Twoim zdaniem, dziś najbardziej potrzebują ludzie? Czy bardziej pieniędzy, systemowej pomocy, czy może po prostu obecności i drugiego człowieka?

— To nie jest wybór „albo-albo". W sytuacjach kryzysowych potrzebne są i środki finansowe, i dobrze działające instytucje. Bez nich trudno zapewnić bezpieczeństwo, edukację czy opiekę zdrowotną. Równie ważna jest zwykła ludzka życzliwość - uważność, dobre słowo, obecność. Moim zdaniem najlepsza pomoc łączy profesjonalizm z empatią.

— Pomaganie innym kojarzy się z piękną misją, ale domyślam się, że niesie też ogromny ciężar emocjonalny. Jak nauczyłaś się wracać do codzienności po spotkaniach z ludzkim cierpieniem? Czy w ogóle da się od tego całkowicie odciąć?

— Lata tej pracy nauczyły mnie, że nie da się całkowicie odciąć i chyba nawet nie powinno się tego robić. Gdyby te historie przestały mnie poruszać, oznaczałoby to, że tracę coś bardzo ważnego. Z czasem nauczyłam się jednak oddzielać emocje od podejmowania decyzji. W pracy trzeba zachować profesjonalizm i działać skutecznie. Poza pracą bardzo pomaga mi wsparcie najbliższych, muzyka, podróże i kontakt z naturą. To daje równowagę i pozwala wrócić z nową energią.

— Mam wrażenie, że osoby, które na co dzień oglądają świat z takiej perspektywy jak Ty, zaczynają inaczej patrzeć również na własne życie. Co ta praca zmieniła w Tobie?

— Ta praca przede wszystkim nauczyła mnie wdzięczności za rzeczy, które łatwo uznać za oczywiste: bezpieczeństwo, zdrowie, możliwość planowania przyszłości. Stałam się też bardziej pokorna. Pracując z ludźmi z różnych krajów i kultur, zrozumiałam, jak niewiele wiemy o życiu drugiego człowieka, dopóki nie poznamy jego historii.



Te doświadczenia sprawiły, że staram się mniej oceniać, a więcej słuchać.

— Opowiedz o swojej rodzinie. Czy są wartości, które wyniosłaś z domu i które prowadziły Cię później przez całą tę zawodową drogę?

— W naszym domu zawsze powtarzano, że człowieka poznaje się po tym, jak traktuje innych. Dziś często wracam do tej myśli. Rodzice uczyli mnie też, że warto być pracowitym i że zawsze należy dotrzymywać danego słowa. To właśnie te wartości najbardziej wpłynęły na moje podejście do pracy. Niezależnie od stanowiska zawsze starałam się wykonywać swoje obowiązki najlepiej, jak potrafię. Jednocześnie pamiętam, że za każdym projektem stoją prawdziwi ludzie – ze swoimi talentami, słabościami i historiami.

— Świat dziś pędzi, żyjemy w ciągłym pośpiechu, a jednocześnie coraz częściej mówi się o samotności, kryzysach psychicznych i braku empatii. Ty spotkałaś ludzi z bardzo różnych kultur i miejsc świata. Czy Twoim zdaniem potrafimy jeszcze bezinteresownie pomagać?

— Jestem przekonana, że tak. Dobro jest znacznie bardziej powszechne, niż mogłoby nam się wydawać po przeczytaniu codziennych wiadomości. Po prostu rzadziej trafia na pierwsze strony gazet. Dlatego tak ważne jest pokazywanie historii ludzi, którzy pomagają, choćby w swojej lokalnej społeczności. To oni inspirują innych do działania.

— Gdybyś mogła zostawić naszym czytelnikom jedną myśl, która towarzyszy Ci każdego dnia i daje Ci siłę, co by to było?

— Nigdy nie wiemy, jak wiele może znaczyć dla kogoś nasz jeden gest, jedno słowo czy poświęcony czas. Nie każdy z nas zmieni świat, ale każdy może zmienić czyjś świat na lepsze. To przekonanie towarzyszy mi od lat i przypomina, że nawet najmniejsze działania mają sens, jeśli są podejmowane z życzliwością i szacunkiem dla drugiego człowieka. Jest jeszcze jedna myśl, która towarzyszy mi od lat: dzieci stanowią 33% społeczności, ale 100% przyszłości. Dlatego każda inwestycja w dziecko jest inwestycją w lepszą przyszłość nas wszystkich.

BARBARA MIKULSKA-ROLA

eprasa.pl 02d483d3f7

ZAWSZE BĘDĘ IZĄ Z OLSZTYNA

Izabela Buchowska koncertuje na największych scenach świata, współpracuje z artystami z różnych zakątków globu, a jednak wciąż wraca na Warmię. Rozmawiamy o powrotach, marzeniach i o tym, jak konsekwencja i pasja pozwalają osiągać cele.



fot. archiwum prywatne

– Już w ten weekend czeka nas czwarta edycja festiwalu Klangor – Jeziorańskich Koncertów Kameralnych. Występujesz tutaj w nieco innej roli, jesteś kuratorką festiwalu. Jak zareagowałaś, kiedy otrzymałaś propozycję współpracy?

– To było jesienią ubiegłego roku, kiedy zadzwonił do mnie Mikołaj Bosch, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Jezioranach, i zapytał, czy chciałabym zostać kuratorką festiwalu. Ta propozycja bardzo mnie ucieszyła, ponieważ znałam to wydarzenie z wcześniejszych edycji.

Klangor to festiwal bardzo różnorodny. Koncerty odbywają się w niezwykłej przestrzeni kościoła świętego Rocha w Tłokowie/Kramarzewie, a w tym roku po raz pierwszy programowi towarzyszy także rajd rowerowy trasą jeziorańskiego fragmentu Szlaku Świętej Warmii.

– Co sprawia, że ten festiwal jest dla ciebie tak szczególny?

– Właśnie to, że jest taki niebanalny. Festiwal odbywa się w wyjątkowych miejscach i towarzyszą mu różne wydarzenia. Klangor łączy muzykę, sztukę i kulturę z historią Warmii i tych okolic, z poznawaniem miejsc i takim czerpaniem ze wszystkiego, co Warmia ma do zaoferowania. Dla mnie odkryciem jest przepiękny kościół w Tłokowie / Kramarzewie. Kiedy Mikołaj zaprosił mnie na jedno ze spotkań, podczas którego rozmawialiśmy o festiwalu i działaniach promocyjnych, symbolicznie otwierałam drzwi do tego kościoła wielkim, starym kluczem. To miejsce rzeczywiście robi ogromne wrażenie. Sam dojazd jest już częścią tej opowieści – trzeba przejechać przez lasy i pola, a na miejscu czeka niezwykła świątynia i krajobraz, który zachwyca.

– Patrzyłam, program festiwalu też jest bardzo różnorodny. Pierwszy dzień to m.in. „Cinema Paradiso" – twój autorski wybór najpiękniejszych przebojów muzyki filmowej. Czy w tym programie wybrzmiewają także twoje osobiste sentymenty i nostalgie?

– Zdecydowanie tak. Muzyka filmowa jest jedną z moich ulubionych. I wiolonczela w filmie również odgrywa bardzo dużą rolę. Także jest to taki osobisty wybór rzeczywiście ulubionych melodii i piosenek. To program, który ma z jednej strony wzruszyć, a z drugiej czasem rozbawić, bo opowiadamy zabawne historie z planów filmowych. Bartek Smorągiewicz, który będzie grał na saksofonach, flecie i klarnecie, jest w tym programie także kompozytorem muzyki filmowej, więc wykonamy kilka pozycji, które napisał do różnych polskich obrazów.

– Zapowiada się bardzo ciekawie.

– Ależ tak! Drugi dzień festiwalu rozbrzmi z kolei muzyką francuskich impresjonistów, wzbogaconą o dźwięki hiszpańskiego romantyzmu oraz kilka propozycji rodem z Ameryki Południowej, z której pochodzi harfista, Kostarykańczyk Carlos Peña Montoya. Usłyszymy zarówno utwory specjalnie napisane na flet, altówkę i harfę, jak też inne, zaaranżowane na taki skład specjalnie na tę okazję przez zaproszonych artystów. Letnie impresje – tak zatytułowany program zaprezentują: Elżbieta Drozdowska (flet), Carlos Peña Montoya (harfa) oraz Aleksandra Stadniczenko (altówka). Połączenie harfy, altówki i fletu po pierwsze jest bardzo rzadkie, po drugie są to fantastyczni muzycy, a po trzecie – naprawdę harfa w tym kościele wydaje mi się spełnieniem muzycznych i akustycznych marzeń.

– Pamiętam naszą rozmowę sprzed lat. Ukończyłaś studia profesjonalne w Mannes College of Music w Nowym Jorku, w klasie światowej sławy wiolonczelistki, prof. Barbary Stein-Mallow, a ostatni semestr spędziłaś jako gościnna artystka w słynnej Juilliard School. Wyobrażałam sobie wtedy ciebie w pokoju wynajmowanego mieszkania w Nowym Jorku. Jak wspominasz tamtą Izę? Co powiedziałabyś dziś tej młodej dziewczynie, która dopiero zaczynała swoją drogę?

– To jest bardzo dobre pytanie. I trudne. Powiedziałabym jej, że ma się nie poddawać, nie rezygnować z siebie i z tego, co jest dla niej ważne. Na pewno też dodałabym, że ma robić to, co kocha i co jest dla niej dobre, tak, żeby jednocześnie nie krzywdzić nikogo innego. Staram się uczyć tego też swoje dzieci.

– Myślę, że w twojej historii bardzo mocno widać konsekwencję. W muzyce pracowitość jest chyba bardzo ważna?

– Bardzo. Pracowitość, konsekwencja i na pewno pasja, bo bez tego wydaje mi się, że niemożliwe jest wykonywanie tego zawodu.

– Uczestniczysz dziś w bardzo prestiżowych, międzynarodowych projektach. Koncertujesz naprawdę na całym świecie. Co daje ci największą satysfakcję?

– Cieszę się, że wspaniali muzycy zapraszają mnie do swoich projektów, do grania z nimi, jak również z tego, że cudowni artyści przyjmują moje zaproszenia do moich projektów. Największą satysfakcją chyba jest to, że gram naprawdę z najlepszymi.

– Są jeszcze koncerty, które potrafią cię zaskoczyć?

– Chyba nie. Bardzo cieszą mnie moje solowe koncerty. Wróciłam też po latach do śpiewania. Ostatnio zostałam zaproszona do współpracy z bardzo znanym kurdyjskim artystą. Diyar Dersimi, to kurdyjski piosenkarz, muzyk i aktor. Jego twórczość łączy klasyczne brzmienia kurdyjskie ze współczesnymi aranżacjami i dotarła do szerokiej międzynarodowej publiczności. Artysta występował na scenach w całej Europie, na Bliskim Wschodzie oraz w Stanach Zjednoczonych. To piękna, zupełnie inna niż znana nam europejska muzyka, udział w tym projekcie, to bardzo ciekawe doświadczenie. Koncertowałam w Azji, w Indiach i w Bangladeszu. Jeśli chodzi o organizację, to jej tam nie ma, ale okazuje się, że są różne sposoby dotarcia do tego samego celu – wspaniałego koncertu, do zachwytu publiczności. I to po prostu bardzo uczy otwartości.

– Po tych wszystkich koncertach na świecie, cały czas wracasz na Warmię i Mazury.

– Uwielbiam te powroty, naprawdę. Bardzo się cieszę, że mam tutaj swoją publiczność, przyjaciół. Wracam do domu, po prostu. To są piękne tereny. Jest mnóstwo jezior, w których można się wykąpać. Kiedy występujemy na przykład w Leśniczówce Pranie, mamy taką tradycję, że między próbą a koncertem, pływamy w jeziorze.

– Uczestniczysz w różnych projektach, także międzynarodowych przedsięwzięciach. Czego cię to nauczyło?

– Osobiście uczą i bardzo inspirują mnie do poszukiwań, do odkrywania nowych muzycznych światów. Łączą ludzi, tworzą się nowe przyjaźnie, dzięki temu powstają kolejne połączenia, rodzą się nowe pomysły i muzyczne projekty. Przyjaźnie zresztą są bardzo istotną częścią i motorem tych spotkań.

– Festiwal Klangor od 21 do 23 sierpnia. Co potem? Znów ruszasz w świat?

– Teraz bardzo dużo jeździłam i przez krótki czas mam nadzieję nie latać samolotem. Będę w drugiej części roku kilka razy w Niemczech, mam dużo koncertów w Polsce i nie zapowiada się na razie, bym jechała gdzieś dalej. Za mną bardzo intensywny czas. Byłam już w tym roku na Alasce, w Japonii, Stanach Zjednoczonych, w krajach nadbałtyckich i w Skandynawii, więc na razie naprawdę z przyjemnością pobędę w Olsztynie, w Warszawie, w domu. Może też uda się wkońcu coś nagrać!

– Tutaj odpoczywasz i łapiesz balans. Masz sprawdzony sposób na ładowanie baterii?

– Odpoczywam przeważnie w ruchu. Lubię chodzić, biegać, ćwiczyć, uwielbiam chodzić po górach. To jest mój sposób na odpoczynek. Czytam książki, spędzam czas z dziećmi. Gramy w planszówki, odwiedzamy razem wystawy, muzea. Chodzę z psem na spacery. To wszystko sprawdza się w moim przypadku najlepiej.

– Często wracasz na Warmię. Nadal jesteś jednak Izą z Olsztyna?

– Oczywiście. Jestem i zawsze będę Izą z Olsztyna.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ



Japonia, Osaka



Widok z Kościoła św. Rocha w Tłokowie/Kramarzewie



Alaska, Kodyak. Miejsce z pyszną kawą, do którego udało mi się wrócić po dwóch latach

eprasa.pl 02d483d3f7

DLA TYCH ZWIERZĄT JESTEŚMY JEDYNĄ DESKĄ RATUNKU

Od ponad dekady Straż Ochrony Przyrody i Praw Zwierząt w Dąbrównie każdego dnia pomaga porzuconym, chorym i skrzywdzonym zwierzętom. Organizacja przeprowadza interwencje, prowadzi adopcje, edukuje dzieci i młodzież, a dziś przygotowuje się do stworzenia niewielkiego schroniska, które pozwoli jeszcze skuteczniej nieść pomoc.

O codziennych wyzwaniach, najbardziej poruszających historiach, planach na przyszłość oraz o tym, dlaczego nawet najmniejszy gest ma ogromne znaczenie, rozmawiamy z Aldoną Nowakowską – prezes Straży Ochrony Przyrody i Praw Zwierząt w Dąbrównie.



Fot. Straż Ochrony Przyrody i Praw Zwierząt/facebook

– Straż Ochrony Przyrody i Praw Zwierząt działa już ponad dekadę. Jak narodził się pomysł na jej założenie?

– W tym roku minęło już jedenaście lat od rejestracji naszego stowarzyszenia. Pomysł wyszedł od pierwszego prezesa Jarosława Samka, który wcześniej działał w podobnych organizacjach i dostrzegł, że na naszym terenie taka inicjatywa jest bardzo potrzebna. Wokół siebie zgromadził ludzi, którym los zwierząt i przyrody nie był obojętny. Na początku ogromne wsparcie otrzymaliśmy również ze strony zastępczyni wójta gminy Dąbrówno Doroty Szczurowskiej.

– Po tylu latach działalności z czego jest pani najbardziej dumna?

– Przede wszystkim z tego, że mimo upływu lat organizacja nadal istnieje i rozwija się. Jestem dumna z ludzi, którzy tworzą nasze stowarzyszenie. Działamy 365 dni w roku, bez dnia przerwy. Zwierzęta wymagają codziennej opieki, dlatego każdy z naszych wolontariuszy dokłada swoją cegiełkę. Cieszę się z każdego uratowanego zwierzęcia i każdej udanej adopcji. To chwile, które wynagradzają cały trud.

– Przez Wasze ręce przewinęły się setki zwierząt. Czy jest historia, której nigdy pani nie zapomni?

– Takich historii są setki, ale szczególnie zapamiętałam psa o imieniu Misiek. Trafił do nas w dramatycznym stanie, odebrany interwencyjnie właścicielowi. Był skrajnie zaniedbany, cierpiał od lat. Leczyliśmy go przez kilkanaście miesięcy. Dzięki ogromnej determinacji lekarzy weterynarii i naszej codziennej opiece udało się go uratować. Tuż przed Bożym Narodzeniem znalazł kochający dom, w którym godnie przeżył swoją starość. To historia, która do dziś przypomina nam, że warto walczyć do końca.

– Jak wygląda zwykły dzień w stowarzyszeniu?

– Nie ma dwóch takich samych dni. Większość z nas pracuje zawodowo i ma swoje rodziny. Na co dzień zwierzętami opiekują się dwie wspaniałe osoby – Żaneta i Klaudia. Gdy pojawia się interwencja, wszyscy reorganizujemy swoje plany. Oprócz ratowania zwierząt zajmujemy się także administracją, dokumentacją i pozyskiwaniem środków. Każdy może znaleźć u nas miejsce – potrzebni są kierowcy, fotografowie, osoby prowadzące media społecznościowe czy po prostu ludzie z dobrym sercem.

– Z jakimi przypadkami spotykacie się najczęściej?

– Reagujemy na zgłoszenia mieszkańców, ale prowadzimy też własne kontrole warunków bytowania zwierząt. W naszej gminie przyniosło to bardzo dobre efekty – świadomość właścicieli wyraźnie wzrosła. Niestety nadal trafiamy na przypadki znęcania się nad zwierzętami. Tych spraw wciąż jest bardzo dużo.





– Jak układa się współpraca z policją, samorządami i lekarzami weterynarii?

– Bardzo dobrze. Policja wspiera nas szczególnie podczas trudnych interwencji, gdy właściciele są agresywni lub odmawiają współpracy. Bardzo cenimy także pomoc lekarzy weterynarii i większości samorządów.

– Stowarzyszenie przygotowuje się do stworzenia małego schroniska. Skąd taka decyzja?

– Chcemy pomagać jeszcze skuteczniej. Szczególnie dużym problemem są koty, dla których często brakuje miejsc. Naszym celem jest stworzenie niewielkiego schroniska zapewniającego wysoką jakość opieki i indywidualne podejście do każdego zwierzęcia.

– Jak będzie wyglądała ta inwestycja?

– Powstanie nowoczesny pawilon spełniający wszystkie wymagania weterynaryjne. Znajdzie się w nim siedem pomieszczeń, w tym specjalistyczna kociarnia z wydzielonymi strefami dla różnych grup kotów oraz magazyn karmy. Wszystko zostało zaplanowane tak, aby zapewnić zwierzętom bezpieczeństwo i odpowiednie warunki.

– Na jakim etapie są przygotowania?









– Formalności zostały już zakończone. Mamy przygotowaną dokumentację i plan zagospodarowania terenu. Dziś największym wyzwaniem pozostają pieniądze.

– Czego najbardziej potrzebujecie?

– Przede wszystkim wsparcia finansowego na budowę infrastruktury. Bardzo liczymy również na pomoc osób, które mogłyby zaangażować się przy pracach budowlanych, montażowych czy wykończeniowych.

– Lista potrzeb jest jednak znacznie dłuższa...

– Oczywiście. Każda puszka karmy, żwirek, środki czystości, drewno, regały, materiały budowlane czy elementy wybiegów są dla nas niezwykle cenne. Cieszymy się z każdej formy pomocy.

– Czy naprawdę nawet drobne wsparcie ma znaczenie?

– Zdecydowanie tak. Nie istnieje coś takiego jak zbyt mała pomoc. Symboliczne wpłaty wielu osób pozwalają opłacać leczenie, kupować karmę czy organizować transporty interwencyjne. To właśnie drobne gesty budują stabilność naszej działalności.

– Duży nacisk kładziecie również na edukację.

– To jeden z naszych priorytetów. Spotykamy się z dziećmi i młodzieżą, prowadzimy lekcje empatii. Chcemy uczyć, że zwierzę nie jest zabawką, lecz żywą istotą, za którą odpowiadamy przez całe życie.

– Jakie błędy właściciele zwierząt popełniają najczęściej?

– Niestety wciąż spotykamy psy trzymane na krótkich łańcuchach, bez odpowiedniego schronienia i wody. Wiele zwierząt nie ma zapewnionej opieki weterynaryjnej, żyje w brudzie i samotności. To nie są drobne zaniedbania, ale często zwyczajne łamanie prawa.

– Czy mimo wszystko świadomość społeczeństwa rośnie?

– Tak i to daje nam ogromną nadzieję. Coraz więcej osób reaguje na krzywdę zwierząt, zgłasza nieprawidłowości i rozumie, że zwierzęta mają swoje prawa. To bardzo ważna zmiana.

– Ilu wolontariuszy wspiera dziś stowarzyszenie?

– Około dziesięciu osób aktywnie angażuje się w naszą działalność. Każda kolejna para rąk jest mile widziana. Można pomagać na wiele sposobów – od spacerów z psami po prowadzenie mediów społecznościowych.

eprasa.pl 02d483d3f7

– Praca z cierpiącymi zwierzętami jest niezwykle trudna psychicznie. Skąd czerpie pani siłę?

– Największą motywacją są same zwierzęta. Widok psa czy kota, który odzyskuje zdrowie i zaufanie do człowieka, wynagradza wszystkie trudne chwile. Ogromną siłę daje nam także wsparcie darczyńców i wolontariuszy.

– Czy zdarzały się momenty zwątpienia?

– Tak, nie raz. Kiedy widzi się ogrom cierpienia, człowiek zaczyna zastanawiać się, czy to wszystko ma sens. Ale wystarczy spojrzeć na zwierzę, któremu udało się pomóc. Wtedy wiemy, że nie możemy się poddać.

– Co po jedenastu latach daje największą satysfakcję?

– Widok całkowitej przemiany skrzywdzonego zwierzęcia oraz szczęśliwe adopcje. Bardzo cieszy nas także to, że ludzie coraz częściej reagują na krzywdę zwierząt i chcą pomagać.

– O co chciałaby pani poprosić mieszkańców regionu?

– O odpowiedzialność. Zwierzę nie jest chwilową zachcianką. Decyzja o jego posiadaniu powinna być świadoma, bo bierzemy odpowiedzialność za żywą istotę na całe jej życie.

– Jakie jest największe marzenie stowarzyszenia?

– Paradoksalnie marzymy o pustych schroniskach. Chcielibyśmy, aby nie było już porzuconych i cierpiących zwierząt, a nasze działania mogły skupić się przede wszystkim na edukacji i budowaniu wrażliwości kolejnych pokoleń.

– W jaki sposób każdy z nas może pomóc już dziś?

– Nie trzeba mieć pieniędzy. Można udostępniać posty adopcyjne, zgłaszać przypadki krzywdzenia zwierząt, zostać wolontariuszem, wyprowadzić psa na spacer czy pomóc przy organizacji wydarzeń. Każdy może zrobić coś dobrego i każda taka pomoc ma ogromne znaczenie.

Wpłat można dokonywać na numer konta Straż Ochrony Przyrody i Praw Zwierząt: 03 1240 2555 1111 0010 7377 9448, wpłata na cele statutowe. Blik i płatność na telefon: +48 533 411 309

SYLWESTER KASPROWICZ

PRACA ROLNIKA TO PRACA DLA CHLEBA, DLA ŻYCIA

Praca rolnika to jedno z najstarszych i najbardziej fundamentalnych zajęć. Od wieków stanowi podstawę ludzkiego życia i rozwoju cywilizacji. Rodzina państwa Drężek pochodzi z Lipowca (pow. szczycieński). Z rolnictwem związana jest od trzech pokoleń. Pani Marlena i pan Krzysztof odziedziczyli to gospodarstwo od rodziców, a oni od swoich. — W rolnictwie praca jest specyficzna i czasem wymaga czasu i poświęceń, ale satysfakcja z jej efektów wynagradza wszystko — mówią małżonkowie.



fot. Arch. prywatne

Rodzina państwa Drężek z rolnictwem związana jest od kilku pokoleń. Marlena i Krzysztof odziedziczyli gospodarstwo od rodziców, a oni od swoich. W gospodarstwie wychowują się ich dzieci, a małżonkowie cały czas powiększają swój areał i modernizują. Zaszczepiają też miłość do tego kawałka ziemi w swoich dzieciach.

Polska wieś jest istotną częścią naszej tożsamości narodowej. Jej szczególną wartością jest dziedzictwo kulturowe, na które składa się nie tylko architektura, sztuka, formy gospodarowania, ale przede wszystkim tradycyjne obrzędy, zwyczaje oraz najpiękniejsze polskie wartości: wiara, bohaterstwo, ciężka praca i oddanie dla Ojczyzny. Codziennie podejmowany trud rolników nie jest jedynie zwykłym wykonywaniem pracy zarobkowej, jest rodzajem szczególnej misji i niezwykłego powołania. Rolnicy są opiekunami naszej ojczystej ziemi, o którą musimy się troszczyć i za którą powinniśmy dziękować.

Praca jest ich pasją

„Praca jest dobrem człowieka - dobrem jego człowieczeństwa - przez pracę bowiem człowiek nie tylko przekształca przyrodę, dostosowując ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie jako człowiek, a także poniekąd bardziej staje się człowiekiem" — mówił Papież Jan Paweł II. Rolnik to zawód bardzo piękny, bo jego praca daje życie. Życie z ziarna, które rośnie i po pewnym czasie przynosi nam chleb. Hodowane przez rolników zwierzęta dają nam mięso, mleko, wełnę i skórę, czyli wszystko, co jest potrzebne dla naszego utrzymania i bytu. Polska wieś od kilkudziesięciu lat zmienia swoje oblicze. Wejście Polski do Unii Europejskiej wpłynęło na przyspieszenie zmian strukturalnych na wsi, powodujących korzystne przekształcenia w rolnictwie. Właściciele gospodarstw rolnych pragną inwestować, rozwijać się, chcą też powiększać swoje gospodarstwa, wymieniać sprzęt i unowocześniać technologie. Rolnicy do prowadzenia gospodarstwa wykorzystują nowoczesne maszyny.

— Wszystko idzie do przodu, także i rolnictwo — stwierdzają Marlena i Krzysztof Drężek z Lipowca w powiecie szczycieńskim. — Rolnictwo nie jest naszą pracą, lecz pasją.

Tradycja przekazywana z pokolenia na pokolenie

Marlena i Krzysztof Drężek z Lipowca prowadzą rodzinne gospodarstwo rolne, które jest już w rękach trzeciego pokolenia. Pan Krzysztof od 2012 roku pracuje na „swoim". W 2019 roku jego rodzice przekazali mu swoje gospodarstwo, które teraz wraz z żoną cały czas rozwija i modernizuje. Na 100 hektarach małżonkowie łączą tradycję przekazywaną przez lata z nowoczesnym podejściem do rolnictwa i troską o przyszłość gospodarstwa.

Ich gospodarstwo specjalizuje się w hodowli bydła mlecznego. Obecnie posiadają około 150 sztuk bydła, w tym 80 krów mlecznych. Na gruntach uprawiają kukurydzę, zboża oraz użytki zielone, które są ważnym elementem produkcji pasz dla zwierząt.

Dla państwa Drężek rolnictwo to coś więcej niż praca. To codzienność, odpowiedzialność, ale przede wszystkim pasja i przywiązanie do ziemi.

— Rolnictwo to ciężka praca, ale to praca dla chleba dla życia. W złocistych łanach pszenicy i żyta rodzi się nasz chleb powszedni, od krów mamy mleko, sery i inne produkty, od kur mamy jajka i mięso — tłumaczą zgodnie małżonkowie. — Miasto nie jest dla nas... Lubmy tę pracę na roli. To jest taka nasza praca pokoleniowa. I jakoś nie wyobrażam sobie żyć bez tego rolnictwa.



Gospodarstwo jest systematycznie modernizowane. Inwestycje w nowoczesny sprzęt rolniczy pozwalają nie tylko zwiększać efektywność pracy, ale również poprawiać jej jakość i warunki.

W codziennym prowadzeniu gospodarstwa ważne są dla nich także poszanowanie tradycji, dorobku poprzednich pokoleń oraz dbałość o żyzność gleby i środowisko naturalne. Chcą, aby ziemia, którą dziś uprawiają, mogła służyć również kolejnym pokoleniom.

Rodzina to ich siła napędowa

Krzysztof, 41-letni zootechnik z wykształcenia, oraz Marlena, 36-letnia technik, wspólnie rozwijają gospodarstwo i dzielą obowiązki związane z jego prowadzeniem. Choć praca na gospodarstwie pochłania większość ich czasu, najważniejsza pozostaje dla nich rodzina.

Państwo Drężek wychowują czworo dzieci – Aleksandrę, Karolinę, Agatę i Bartłomieja. To właśnie wspólnie spędzane chwile są dla nich najlepszym sposobem na odpoczynek od codziennych obowiązków.

— Nigdy nie podejrzewałam, że zostanę rolniczką, ale tak się moje losy ułożyły, że pokochałam rolnika — śmieje się pani Marlena. — Dziś nie wyobrażam sobie już innego życia. Bardzo lubię obcować z przyrodą, dbać o dom i gospodarstwo. Z mężem dzielimy się obowiązkami, ale jak trzeba to potrafię usiąść za kierownicą traktora i zrobić co trzeba. Praca na roli nie należy do najłatwiejszych. Tu nie można powiedzieć zwierzętom, że są święta, jest się chorym czy chciałoby się pojechać na urlop. Najbardziej pracowity czas dla rolnika to wiosna i lato.

Historia rodziny Drężek pokazuje, że nowoczesne rolnictwo może iść w parze z tradycją. To gospodarstwo budowane przez pokolenia, rozwijane z pasją i myślą o przyszłości – z ziemią, rodziną i pracą jako najważniejszymi wartościami.

W domu tej rodziny czuć miłość w powietrzu... Zawsze otwarci, serdeczni, z szacunkiem do wszystkich i z „sercem na dłoni". W tym roku podczas Dożynek Gminnych w Olszynach państwo Drężek będą starostami dożynkowymi. Jak mówią to dla nich zaszczyt.

— Wyssaliśmy miłość do tej ziemi z mlekiem matki. To nasza ojcowizna, świętość. Dzięki pracy na roli wychowujemy dzieci na dobrych, pracowitych ludzi i przekazaliśmy im to przywiązanie do tego skrawka ziemi. Rolnictwo to ciężka praca, ale to też nasza pasja — zapewniają małżonkowie. — Miłość, rodzina, wiara i szacunek to największe wartości w życiu. Cieszymy się jak komuś się powodzi i jest szczęśliwy, a kiedy dzieje się tragedia jesteśmy obok gotowi do pomocy. Nie mamy wygórowanych marzeń, najważniejsze żeby zdrowie było. Mamy cudowną rodzinę, przyjaciół i pracę, która daje nam satysfakcję.

JOANNA KARZYŃSKA

eprasa.pl 02d483d3f7

RENTA WDOWIA WZROŚNIE

Od 1 stycznia 2027 roku zmienią się zasady wypłaty renty wdowiej. Wysokość drugiego świadczenia, które można pobierać w ramach zbiegu emerytury lub renty z rentą rodzinną, wzrośnie z 15 do 25 proc. Oznacza to wyższe wypłaty dla osób spełniających warunki do otrzymywania renty wdowiej.



fot. Magnific

Obecnie osoby uprawnione do renty wdowiej mogą otrzymywać 100 proc. jednego, wyższego świadczenia oraz 15 proc. drugiego. Od początku 2027 roku drugi składnik wzrośnie do 25 proc.

W praktyce osoba uprawniona będzie mogła otrzymywać:

- 100 proc. własnego świadczenia oraz 25 proc. renty rodzinnej albo
- 100 proc. renty rodzinnej oraz 25 proc. własnego świadczenia.

Zmiana oznacza wzrost udziału drugiego świadczenia o 10 punktów procentowych.

Nowe zasady będą stosowane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych oraz Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Osoby, które już pobierają rentę wdowią, nie będą musiały składać kolejnego wniosku, aby skorzystać ze zwiększonego wskaźnika. Zmiana wysokości świadczenia ma zostać wprowadzona automatycznie.

Przy rencie wdowiej nadal obowiązuje limit łącznej wysokości świadczeń. Ich suma nie może przekroczyć trzykrotności najniższej emerytury. W przypadku przekroczenia ustawowego limitu wypłata zostanie odpowiednio pomniejszona.

Renta wdowia nie jest odrębnym świadczeniem wypłacanym po śmierci małżonka. Jest to możliwość łączenia renty rodzinnej z własnym świadczeniem emerytalnym lub rentowym.

Aby skorzystać z tego rozwiązania, trzeba spełnić określone warunki. Osoba ubiegająca się o rentę wdowią musi m.in.:

- mieć osiągnięty powszechny wiek emerytalny – 60 lat w przypadku kobiet i 65 lat w przypadku mężczyzn,
- pozostawać we wspólności małżeńskiej ze zmarłym małżonkiem do dnia jego śmierci,
- mieć ustalone prawo do renty rodzinnej po zmarłym małżonku nie wcześniej niż po ukończeniu 55 lat w przypadku kobiet lub 60 lat w przypadku mężczyzn,
- nie pozostawać obecnie w związku małżeńskim,
- spełniać warunek dotyczący maksymalnej łącznej wysokości świadczeń.

Renta rodzinna i renta wdowia nie są tym samym. Renta rodzinna jest świadczeniem przysługującym po zmarłym członku rodziny. Z kolei renta wdowia pozwala osobie, która ma prawo zarówno do renty rodzinnej, jak i własnego świadczenia, na pobieranie obu świadczeń w określonych proporcjach. **RED.**

NAJWIĘCEJ NOWYCH OFERT PRACY W WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIM

W lipcu w internecie opublikowano więcej ofert pracy niż w czerwcu - wynika z raportu przygotowanego przez Katedrę Ekonomii i Finansów WSIiZ w Rzeszowie oraz BIEC. Ogłoszeń zatrudnienia systematycznie przybywa od kwietnia, jednak impuls wzrostowy z każdym miesiącem słabnie.



Fot. PAP

Autorzy publikacji zwrócili uwagę, że stopa bezrobocia rejestrowanego, po wyłączeniu bezrobotnych biorących udział wyłącznie w pracach o charakterze sezonowym, w czerwcu bieżącego roku wzrosła o 0,1 punktu proc. i znalazła się na najwyższym od maja 2021 r. poziomie 6,1 proc.

W lipcu, po wyłączeniu pracy o charakterze sezonowym, wzrost liczby internetowych ofert zatrudnienia odnotowano w większości województw. Najwięcej nowych ogłoszeń o pracę w skali miesiąca ukazało się w woj. warmińsko-mazurskim, podkarpackim oraz śląskim. Największe spadki z kolei wystąpiły w woj. wielkopolskim, zachodniopomorskim oraz dolnośląskim.

Przekazano, że największy wzrost ofert pracy w skali miesiąca wystąpił w branży edukacyjnej, logistyce oraz spedycji. „W branży edukacyjnej po długiej serii spadków wakatów przybywa od trzech miesięcy, przy czym w samym lipcu notujemy dwucyfrowy procentowy wzrost. (...) Ogłoszeń o pracy w logistyce przybywa od kwietnia. Po tym wzroście liczba ogłoszonych ofert zatrudnienia znalazła się na poziomie najwyższym od stycznia 2024 r. Wyraźną wzrostową tendencję notujemy również w spedycji" - dodano.

W turystyce z kolei po lipcowym wzroście liczba ogłoszonych ofert pracy znalazła się na najwyższym od ponad półtora roku poziomie. W usługach w lipcu ukazało się najwięcej ofert pracy od września 2024 r.

Jak przekazano, w zawodach wymagających wykształcenia w naukach społecznych lub prawnych relatywnie najwięcej nowych ogłoszeń zatrudnienia w skali miesiąca przybyło dla pracowników centrów telefonicznych, działów związanych z zakupami. „Nieśmiałe ożywienie obserwujemy w finansach oraz dla prawników. Największe spadki wystąpiły z kolei dla grafików, pracowników biurowych oraz w bankowości" - dodano.

Z kolei wśród ofert pracy skierowanych do absolwentów nauk ścisłych lub inżynieryjnych wzrost liczby ogłoszeń zatrudnienia w lipcu wystąpił we wszystkich kategoriach z wyjątkiem zawodów informatycznych. Największe wzrosty odnotowano dla pracowników zaangażowanych w handel internetowy, przedstawicieli działów związanych z bezpieczeństwem i higieną pracy oraz dla budowlańców. **PAP**

OŚRODEK W KRUTYNI CZASOWO WSTRZYMUJE PRZYJMOWANIE BOCIANÓW

W Ośrodku Okresowej Rehabilitacji Bocianów w Krutyni wkrótce rozpoczną się przygotowania do remontu wolier. Prace mają poprawić warunki, w jakich przebywają podopieczni ośrodka, jednak zanim ekipy przystąpią do działania, konieczne jest odpowiednie przygotowanie terenu i reorganizacja części placówki.



fot. PAP/Darek Delmanowicz

W związku z planowanymi pracami ośrodek czasowo wstrzymuje przyjmowanie nowych pacjentów.

Decyzja jest związana przede wszystkim z koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa bocianom, które już znajdują się pod opieką placówki. Remont wolier oznacza czasowe ograniczenie możliwości przyjmowania kolejnych ptaków.

Potrzebna przerwa przed ważnymi pracami

Jak podkreślają pracownicy ośrodka, remont jest potrzebny, aby w przyszłości zapewnić zwierzętom jeszcze lepsze i bezpieczniejsze warunki. Z anim jednak rozpoczną się właściwe prace, trzeba odpowiednio przygotować teren oraz przeorganizować część Ośrodka.

Najważniejsze pozostaje bezpieczeństwo ptaków, które obecnie wymagają opieki. Przyjęcie kolejnych pacjentów wiązałoby się bowiem z odpowiedzialnością za ich leczenie, rehabilitację i zapewnienie odpowiednich warunków.

W czasie remontu możliwości placówki będą ograniczone, dlatego zdecydowano się na czasowe wstrzymanie przyjęć.

Co zrobić ze znalezionym rannym ptakiem?

Pracownicy ośrodka zdają sobie sprawę, że informacja o wstrzymaniu przyjęć może być trudna dla osób, które znajdą rannego lub osłabionego bociana. Naturalnym odruchem jest chęć jak najszybszego udzielenia zwierzęciu pomocy.

Jak zaznaczają, właśnie dlatego decyzja o czasowym ograniczeniu działalności nie była łatwa. Jest jednak konieczna, aby zapewnić właściwą opiekę ptakom, które już przebywają w placówce, oraz bezpiecznie przeprowadzić zaplanowane prace.

Remont ma ostatecznie przynieść korzyści przede wszystkim bocianom, które w przyszłości będą trafiały do Ośrodka w Krutyni.

MAZURSKI PARK KRAJOBRAZOWY

eprasa.pl 02d483d3f7

Co, gdzie, kiedy?

Olsztyńskie kina \ Olsztyn

OLSZTYŃSKIE KINA

Wtorek, 18 sierpnia

REPERTUAR MULTIKINO

SPIDER-MAN: CAŁKIEM NOWY DZIEŃ / dubbing: 10:00, 11:50, 13:10, 14:10, 17:30
SPIDER-MAN: CAŁKIEM NOWY DZIEŃ / napisy: 15:00, 16:30, 18:10, 19:45, 20:45
PSI PATROL I DINOZAURY / familijny / dubbing: 10:20, 11:40, 12:50, 13:45, 14:50, 16:00, 18:20
TYLKO JEDNA NOC / napisy: 15:10, 17:45, 20:00, 20:40
KONIEC ULICY DĘBOWEJ / napisy: 10:50, 15:00, 17:35, 20:10
ODYSEJA / napisy: 11:50, 15:30, 19:10, 20:20
PUCIO KOCHA ZWIERZAKI / familijny / dubbing: 10:30
MINIONKI I STRASZYDŁA / familijny / dubbing: 10:20, 12:40, 15:40
TOY STORY 5 / familijny / dubbing: 10:00, 12:25
OBSESJA / napisy: 21:15
PUCIO / familijny / dubbing: 10:10
FLAVIA DE LUCE / dubbing: 13:25
HISTORIE RÓWNOLEGŁE / napisy: 17:15
ICE CREAM MAN / napisy: 17:50
WSZYSCY MOI WROGOWIE / napisy: 20:20

REPERTUAR HELIOS

TYLKO JEDNA NOC / napisy: 10:30, 15:15, 17:45, 20:!5
KONIEC ULICY DĘBOWEJ / napisy: 13:00,18:45, 21:10
WSZYSCY MOI WROGOWIE / napisy: 19:30
SPIDER-MAN: CAŁKIEM NOWY DZIEŃ / dubbing: 10:10, 11:00, 12:40, 15:40, 16:30, 17:30
SPIDER-MAN: CAŁKIEM NOWY DZIEŃ / napisy: 13:20, 14:15, 18:15, 19:45, 20:45, 21:20
PSI PATROL I DINOZAURY / familijny / dubbing: 10:00, 10:30, 12:15, 12:50, 13:40, 14:30, 17:15
ODSYEJA / napisy: 11:30, 15:30, 16:45, 19:15, 20:30
MINIONKI I STRASZYDŁA / familijny / dubbing: 15:00
ICE CREAM MAN / napisy: 16:00

REPERTUAR AWANGARDA

„Odzyskany" - prod. Polska : godz. 17.45 sala klubowa
„O czym sobie nie mówimy" - prod. Włochy : godz. 17.45 sala arte
„Zaproszenie" - prod. USA : godz. 18.00 sala studyjna
„Pejzaż w kolorze sepii" - prod. Polska, Japonia : godz. 19.30 sala klubowa
„Wszyscy moi wrogowie" - prod. USA : godz. 19.45 sala arte
„Historie równoległe" - prod. Francja, Belgia, Włochy : godz. 20.00 sala studyjna

18 SIERPNIA

Zdarzenie #11. Permutacje Faramuszek



Olsztyn
Kto wie, ten wie, że publiczność zdarzeniowa nigdy nie pozostaje wyłącznie publicznością. A jeśli będzie to Wasz pierwszy raz – przygotujcie się na najgorsze, bo każdy (jak zwykle) stanie się częścią partytury.
Godz. 19.00, Wytwórnia Zdarzeń Sonokinetycznych, wejście od podwórza, Dąbrowszczaków 33.

18 SIERPNIA

Fiszki z historii sztuki. Secesja – między naturą a dizajnem

Olsztyn
Jeśli ciekawi Cię świat sztuki, chcesz poznać najważniejsze kierunki, zaskakujące dzieła oraz ich twórców, to mamy dla Ciebie świetną propozycję: FISZKI Z HISTORII SZTUKI. To cykl spotkań dla wszystkich pasjonatów sztuki, a także dla osób przygotowujących się do matury, bądź innych egzaminów.
Godz. 17.00, BWA Olsztyn | Hala Urania, al. Piłsudskiego 44.

18 SIERPNIA

Potańcówka dla seniorów: Z Panem Darkiem i Piątką z Plusem w piękny rejs

Olsztyn
Kontynuujemy serię międzypokoleniowych imprez na świeżym powietrzu. Tym razem będzie to potańcówka szczególna, bo w artystycznym dwupaku. **Godz. 17.00, Targ Rybny.**

19 SIERPNIA

Sny o Olsztynie-warsztaty fotomontażu i serigrafii. W ramach projektu: „Debiut w Olsztynie?"

Olsztyn
Cykl warsztatów graficzno-plastyczno-introligatorskich adresowanych dla początkujących artystów- mieszkańców Olsztyna i okolic oraz turystów. Podczas warsztatów uczestnicy poznają efektowne techniki graficzne i stworzą prace w tych technikach. Powstałe prace – „Debiuty" ale również nie debiuty – zostaną opracowane graficznie jako kartki pocztowe i opublikowane w formie wydawnictwa artystycznego-" Debiut w Olsztynie?--Post-art- 673 rocznica założenia miasta". Uroczysty finał projektu będzie w formie wystawy pt. " Debiut w Olsztynie?--Post-art- 673 rocznica założenia miasta". – w Starym Ratuszu.
Godz. 10.00, WBP-Stary Ratusz, Stare Miasto 33.

21 SIERPNIA

Pikniki biegowo-filmowy zapowiadający „Bieg LOTTO na Szóstkę"

Olsztyn
Pikniki będą otwarte i bezpłatne dla wszystkich. W programie przewidziano między innymi projekcję filmu „Najlepszy" w reżyserii Łukasza Palkowskiego, spotkanie z Jerzym Górskim – bohaterem filmu, wspólny trening biegowy oraz dodatkowe atrakcje przygotowane przez organizatorów i partnerów wydarzenia.
Godz. 18.00, Park Podzamcze.

21 SIERPNIA

Strachy Na Lachy

Olsztyn
Strachy Na Lachy to formacja powołana w 2001 roku przez Grabaża i Kozaka – założycieli Pidżamy Porno. Pierwszy skład uzupełnili basista Lo i gitarzysta Mariusz Nalepa.
Godz. 20.00, Amfiteatr im. Czesława Niemena, ul. Zamkowa 1.

OGŁOSZENIA DROBNE / KONDOLENCJE / REKLAMA

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIHOLENDERSKIE.EU, 503-103-703

PRACA

dam pracę

W gospodarstwie rolnym, wysokie zarobki, 695-616-300

ZATRUDNIĘ w Gospodarstwie Rolnym, 601-772-124

AUTO-MOTO

sprzedam

HYUNDAI i20 rocznik 2013, przebieg 163.000, osoba prywatna, cena do uzgodnienia 13.000zł, po przeglądzie, stan bardzo dobry, Sząbruk, 694-369-667

TURYSTYKA

WCZASY dla Seniora - Krynica Morska od 1249zł / Stegna od 1449zł - zapisy- Tel. 690-283-853/ (22)834-95-29

USŁUGI

inne

MALOWANIE, remonty mieszkań, 508-836-953

MATRYMONIALNE

POZNAM panią wzrost 164cm wiek ponad 60 lat, 537-233-096

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KURY nioski z jajem, 600500710.

SKUP koni, bydła, 606-954-202

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 4 sierpnia 2026 r. odeszła od nas na zawsze
Nasza Kochana Żona, Mama, Babcia,
Siostra i Ciocia

ś. † p.

Irena Dąbek
z d. Barabasz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 20 sierpnia 2026 r. (czwartek) o godz. 13.00 mszą św. żałobną w kościele pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej w Olsztynie. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

719260PB1-A -G

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

13126opb1-a-G

Szukasz Klientów?
tel. 885 998 201
GAZETA OLSZTYŃSKA.



mp-xxpo-7491b-M

Dr Magdalenie
Nadolnej Raczkowskiej
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Mamy
składają
koleżanki z VITADERMU

720260PB1-A-G

eprasa.pl 02d483d3f7

MAZURY POD PRESJĄ MOTORÓWEK

Dyrektor Centrum Promocji i Informacji Giżycka Robert Kempa zwraca uwagę na zmieniający się charakter Wielkich Jezior Mazurskich. Jego zdaniem coraz większa liczba dużych jednostek motorowych, szybkich skuterów i łodzi wyposażonych w mocne silniki wpływa nie tylko na bezpieczeństwo, ale także na krajobraz i atmosferę regionu. – Tożsamość Mazur to żaglówki, natura i spokój – podkreślił.



Fot. Pixabay

Mazurskie akweny od lat przechodzą wyraźną zmianę. Choć nadal dominują na nich żaglówki, coraz częściej można spotkać duże łodzie motorowe oraz skutery wodne o znacznej mocy. Według Kempy taki kierunek rozwoju turystyki wodnej budzi pytania o to, jak powinny wyglądać jeziora, które przez lata kojarzyły się przede wszystkim z ciszą i kontaktem z naturą.

– Moja opinia koresponduje z czarno-białym spojrzeniem mieszkańców i miłośników Mazur. Zadają oni pytanie: ile jeszcze jednostek motorowych, ile jeszcze wielkich jednostek pływających potrzebują Mazury, by dostrzec, że zabija to ducha mazurskich jezior? Nie mówiąc już o tym, że infrastruktura nie jest przygotowana na tak duże łodzie – ocenił Robert Kempa.

Jak zaznaczył, Wielkie Jeziora Mazurskie są akwenami śródlądowymi, dlatego jego zdaniem trudno uzasadnić obecność na nich jednostek o rozmiarach typowych dla większych akwenów. – O ile jestem w stanie zrozumieć obecność dużych łódek na Zatoce Gdańskiej czy Zalewie Wiślanym, z którego można wypłynąć na Zatokę Gdańską, to jeziora nie wymagają tak wielkich jednostek z uwagi na panujące tu warunki – dodał.

Kempa zwrócił również uwagę na hałas generowany przez mocne silniki. Jak ocenił, duże motorówki i skutery wodne „zaczynają przytłaczać krajobraz mazurskich jezior, których tożsamość osadza się na żaglówkach, ciszy i naturze".

Problem dostrzegają także turyści, którzy wybierają Mazury właśnie ze względu na spokojny charakter wypoczynku. Jak wskazał dyrektor Centrum Promocji i Informacji Giżycka, część osób poszukuje na jeziorach przede wszystkim możliwości żeglowania i obcowania z przyrodą.

– Ten ryk silników zniechęca coraz więcej ludzi szukających rekreacji na Wielkich Jeziorach Mazurskich. Twierdzą, że przyjechali na Mazury, by wsłuchiwać się w głos natury a nie ryk silników. Zgłaszają też uwagi, że nowi użytkownicy motorówek nie znają zasad poruszania się, albo się nimi nie przejmują. Lekceważą zakazy falowania i ograniczeń prędkości na jeziorach i w kanałach a także zakazy wyprzedzania w kanałach – podkreślił.

Wśród zgłaszanych zastrzeżeń pojawia się także kwestia wieku osób korzystających ze skuterów wodnych. Kempa wskazał, że w przypadku części użytkowników pojawiają się pytania dotyczące przygotowania do prowadzenia jednostek o dużej mocy.

– W warunkach normalnych nie mogą się oni ubiegać o prawo jazdy, a po jednodniowym kursie dostają uprawnienia do prowadzenia skuterów czy motorówek, których moc silników to 100 czy 200 koni mechanicznych. Jest to więc problem z jednej strony dotykający bezpieczeństwa na wodzie a z drugiej strony pytanie: jakich mazurskich jezior oczekują mieszkańcy i turyści – podkreślił.

Zdaniem Kempy zmiany zachodzące na mazurskich akwenach warto rozpatrywać także w kontekście wizerunku regionu. – Ile one mają obecnie wspólnego z naturą? – pytał, przypominając, że Mazury były promowane jako „Mazury - cud natury".

Dyskusja o bezpieczeństwie na wodzie nabrała szczególnego znaczenia po tragicznym wypadku, do którego doszło na jeziorze Jagodne koło Giżycka. W wyniku zderzenia motorówki ze skuterem wodnym zginął 16-letni chłopak. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że ojciec i syn korzystali z dwóch osobnych skuterów. W pewnym momencie doszło do kolizji motorówki ze skuterem prowadzonym przez nastolatka. Sprawę bada prokuratura.

Dane warmińsko-mazurskiej policji pokazują, że służby wciąż mają na wodzie sporo pracy. W obecnym sezonie przeprowadzono 708 interwencji na akwenach oraz terenach przywodnych. Dla porównania, w analogicznym okresie ubiegłego roku było ich 2265. Funkcjonariusze skontrolowali 771 jednostek pływających, podczas gdy rok wcześniej takich kontroli było 2060. Zatrzymano dwóch sterników znajdujących się pod wpływem alkoholu. W ubiegłym sezonie policjanci zatrzymali ośmiu nietrzeźwych sterników oraz 18 innych osób korzystających ze sprzętu pływającego po alkoholu.

Od początku tegorocznego sezonu na wodach Warmii i Mazur odnotowano również siedem kolizji oraz jeden wypadek. Bilans utonięć jest tragiczny – życie w wodzie straciło już 19 osób. W całym 2025 roku w regionie utonęło 45 osób, a podczas samych wakacji – 17.

JEDEN WCIĄGAŁ KEBABA, A DRUGI „KRESKĘ"

Niedzielny wieczór na olsztyńskim Starym Mieście przyniósł nietypową interwencję, która rozpoczęła się od obserwacji operatora miejskiego monitoringu. Mężczyźni siedzący na jednym z drewnianych straganów przy ul. Staromiejskiej wzbudzili jego podejrzenia.



Fot. Straż miejska w Olsztynie

Operator dokładnie obserwował ich zachowanie. Po chwili okazało się, że jego przypuszczenia były trafne. Jeden z mężczyzn wyciągnął białą substancję, rozsypał ją na telefonie, a następnie wciągnął ją nosem.

Informacja o zdarzeniu została natychmiast przekazana policjantom. Na miejsce skierowano patrol.

Podczas interwencji funkcjonariusze ustalili, że jeden z mężczyzn jest osobą poszukiwaną. Dla niego spotkanie na Starym Mieście zakończyło się więc znacznie poważniej, niż mogło się początkowo wydawać.

Cała sytuacja pokazuje, jak ważną rolę w zapewnianiu bezpieczeństwa w mieście odgrywa monitoring oraz współpraca jego operatorów z policją. Szybka reakcja i przekazanie informacji funkcjonariuszom pozwoliły na sprawne przeprowadzenie interwencji.

STRAŻ MIEJSKA W OLSZTYNIE

eprasa.pl 02d483d3f7

MISTRZOWIE OLIMPIJSCY POZA PODIUM!

SIATKÓWKA PLAŻOWA\\\ Organizując mistrzostwa Europy (CEV EuroBeachVolley 2026) Stare Jabłonki ponownie zapisały się w historii nie tylko polskiego sportu. Niedzielne finały przyniosły niezapomniane emocje oraz sensacyjne rozstrzygnięcia.



Fot. Kamil Pastusiak/KamPas Sport



Finałowe starcie kobiet było demonstracją siły i dojrzałości taktycznej holenderskiego duetu Katja Stam-Raïsa Schoon. Reprezentantki Holandii od pierwszej piłki narzuciły swoje warunki gry, wywierając ogromną presję zagrywką i bezbłędnie punktując w kontratakach. Choć hiszpańska rewelacja turnieju – duet Sofía Izuzquiza-Sofía González (Moreno Matveeva) – starała się nawiązać walkę, Holenderki pewnie kontrolowały przebieg obu partii, wygrywając 2:0 (21:13, 21:11) i sięgając po złote medale.

Po ceremonii dekoracji świeżo upieczone mistrzynie Europy nie kryły ogromnego wzruszenia:

– Tak, to szalone. To niewiarygodne. Jesteśmy takie szczęśliwe. Pracowałyśmy na to tak długo i to był nasz turniej roku. Wreszcie to zrobiłyśmy! To naprawdę szaleństwo. Myślę, że od samego początku byłyśmy bardzo skupione. Wiedziałyśmy, że to dobry zespół i że nasze rywalki pokonały wiele mocnych drużyn. Dla nas najważniejsze było podejście: dopóki sędzia nie zakończy meczu, każdy punkt się liczy. Naprawdę podobał mi się nasz duch walki – skomentowały Katja Stam i Raïsa Schoon.

W meczu o 3. miejsce kibice także oglądali pasjonujące widowisko. Francuzki Clémence Vieira i Aline Chamereau wygrały emocjonującą walkę na przewagi w pierwszym secie (22:20), jednak utytułowane łotewskie gwiazdy – Tina Graudi a i Anastasija Samoilova – zachowały zimną krew, odwróciły losy pojedynku i po zwycięstwach do 16 oraz 12 stanęły na najniższym stopniu podium, wygrywając 2:1.

SZWEDZKA SENSACJA I DRESZCZOWCE MEDALOWE

Niedzielna faza pucharowa panów rozpoczęła się od sensacji najwyższego kalibru, bowiem w szwedzkim pojedynku na szczycie mistrzowie olimpijscy David Åhman i Jonatan Hellvig ulegli fenomenalnie dysponowanym rodakom – duetowi Jacob Hölting Nilsson-Elmer Andersson. Po niesamowicie zaciętej walce na przewagi młodsza para zamknęła mecz wynikiem 2:0 (23:21, 28:26), meldując się w wielkim finale.

W drugim półfinale norwescy mistrzowie Anders Mol i Christian Sørum w pełni zdominowali rywalizację z francuską parą Teo Rotar-Arnaud Gauthier-Rat, pewnie triumfując 2:0 (21:13, 21:12).

Starcie o brązowy medal dostarczyło gigantycznej dawki emocji. Reprezentanci Francji Rotar i Gauthier-Rat stanęli naprzeciw podrażnionych porażką Åhmana i Hellviga. Po pełnym zwrotów akcji trzysetowym widowisku ostatecznie lepsi okazali się Francuzi, wygrywając 2:1 (21:18, 19:21, 15:12).

Brązowi medaliści z Francji podkreślali po spotkaniu wagę koncentracji oraz niezwykłą atmosferę panującą na Mazurach: – Tie-break zawsze niesie ze sobą ogromne emocje i trudności – zwłaszcza przeciwko tak utytułowanym rywalom, którzy mają na koncie mistrzostwo olimpijskie, świata i wielokrotne mistrzostwo Europy. W takim starciu trzeba utrzymać pełną koncentrację od pierwszej do ostatniej piłki, bo każdy, nawet najmniejszy błąd kosztuje bardzo wiele. To była niesamowicie wymagająca walka, zarówno pod względem fizycznym, jak i mentalnym. Sama atmosfera na trybunach w Starych Jabłonkach jest po prostu fantastyczna. Za każdym razem, gdy tu przyjeżdżamy, kibice dopisują i tworzą świetne widowisko. Gra przed taką publicznością to czysta przyjemność.



SKANDYNAWSKI FINAŁ UKORONOWANIEM TURNIEJU

Finał mężczyzn pomiędzy szwedzkimi rewelacjami Höltingiem Nilssonem i Anderssonem a norweskimi dominatorami Molem i Soerumem stanowił ukoronowanie całego turnieju.

Szwedzi - nowi mistrzowie Europy - nie szczędzili ciepłych słów pod adresem gospodarzy i publiczności: – To dla nas absolutnie wyjątkowy moment i spełnienie marzeń. Praca, którą wykonaliśmy w tym sezonie, przyniosła wspaniały owoc, ale ten sukces smakuje podwójnie właśnie tutaj. Stare Jabłonki mają duszę, a tutejsza publiczność stworzyła niewiarygodną atmosferę, niosąc nas swoim dopingiem w każdym spotkaniu. Tych emocji i tego widoku pełnych trybun nie zapomnimy nigdy w życiu. Zawsze będziemy wracać do Starych Jabłonek z ogromnym sentymentem i radością w sercu.

BIAŁO-CZERWONI POZA STEFĄ MEDALOWĄ

CEV EuroBeachVolley w Starych Jabłonkach zapisał się w historii polskiej i europejskiej siatkówki plażowej. Przez pięć dni na sześciu profesjonalnych boiskach 64 najlepsze drużyny Starego Kontynentu (32 kobiece i 32 męskie) toczyły pasjonującą walkę o medale oraz cenne punkty Turniej okazał się wymagającym sprawdzianem dla reprezentantów Polski. Mimo ambitnej walki pary Bartosz Łosiak i Michał Bryl, Szymon Czachorowski i Jakub Krzemiński oraz Justyna Łunio i Aleksandra Kruczek zakończyły rywalizację na etapie rundy 24 (R24), a pozostałe polskie pary pożegnały się z turniejem w fazie grupowej.

Mimo to tysiące kibiców stworzyło żywiołowy doping na trybunach stadionu centralnego liczącego 4500 miejsc, podziwiając w akcji absolutne gwiazdy dyscypliny.

Dlatego gdy opadł piaskowy pył na boiskach nad jeziorem Szeląg Mały, nikt nie miał wątpliwości – Stare Jabłonki po raz kolejny udowodniły, że są marką samą w sobie, tworząc niezapomniane widowisko sportowe i organizacyjne.

KOBIETY

>>> Mecz o 3. miejsce: Graudiņa/Samoilova – Vieira/Chamereau 2:1 (20:22, 21:16, 15:12)

>>> Finał: Izuzquiza/Moreno Matveeva – Stam/Schoon 0:2 (13:21, 11:21)

MĘŻCZYŹNI

>>> Półfinały: Hölting Nilsson/Andersson – Åhman/Hellvig 2:0 (23:21, 28:26); Mol/Soerum – Rotar/Gauthier-Rat 2:0 (21:13, 21:12)

>>> Mecz o 3. miejsce: Åhman/Hellvig – Rotar/Gauthier-Rat 1:2 (18:21, 21:19, 12:15)

>>> Finał: Hölting Nilsson-Andersson – Mol-Soerum 2:1 (21:18, 18:21, 15:10)





eprasa.pl 02d483d3f7

NIERUCHOMOŚCI

DOM.WM.PL

Szukasz klientów?

e-mail: reklama@gazetaolsztynska.pl

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Borkowskiego(Gotowca), 48 m2, 399000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie na 1p. stan do remontu zjadł ząb czasu , spokojne miejsce , blisko do Kortowa - doskonałe pod inwestycję , sklepu , komunikacji , zielonych miejsc 603 584 180 www.as.olsztyn.pl, *53*/**AS.**

OLSZTYN, Os. Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 68 m2, 455000 zł, 3 pok., Mieszkanie sprzedaż lub zamiana 3pokoje / 3p , więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *75*/**AS.**

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości , obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *51*/**AS.**

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa , sucha obecnie łąka . Więcej 603 584 180, *55*/**AS.**

MICHAŁKI, 1308 m2, 183000 zł, Michałki GM. Pasym działka pod zabudowę jednorodzinną na działce prąd przy działce woda , kanalizacja więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *53*/**AS.**

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi . 603 584 180, *52*/**AS.**

WÓJTOWO, Bławatna, 1362 m2, 185000 zł, Działka w planie zagospodarowania na osiedlu domków jednorodzinnych , sąsiednie działki zabudowane . Przy drodze woda , prąd . Zapraszam Małgorzata Dyrda lic. 3079 603 584 180, *73*/**AS.**

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną , budowlaną , rekreacyjną 603 584 180, *51*/**AS.**

OLSZTYN, „AS” Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na oś. Pojezierze , Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180 , 89 539-02-00, *66*/**AS.**

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczewie, Nagórkach; do III pietra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *55*/**AS.**

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze , Nagórki , Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, *47*/**AS.**

domy | siedliska

” AS” OLSZTYN, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOŻONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *93*/**AS.**

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na oś. Mazurskim , Mlecznym , Likusach , Dajtkach 603-584-180 , 89 539-02-00, *05*/**AS.**

działki | grunty

” AS” OLSZTYN, POSZUKUJĘ SIEDLISKA , DOMU NA WSI 603-584-180 , 89 539-02-00, *79*/**AS.**

”AS” OLSZTYN, Olsztyn I Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, *500*/**AS.**

OLSZTYN- OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, *75*/**AS.**

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu . Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, *85*/**AS.**

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, *80*/**AS.**

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu . Ogrzewanie miejskie . ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe , pomogę spłacić dług , więcej www.zamiany.pl 603 584 180, *86*/**AS.**

OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS” Zamiany Mieszkań , Domów Własnościowych , Lokatorskich , Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00 , 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, *60*/**AS**

Małgorzata Dyrda licencja 3079

AS NIERUCHOMOŚCI

mieszkania-domy-działki-kredyty

Małgorzata Dyrda

10-503 Olsztyn

pl. Konstytucji 3 Maja 3

(vis a vis dworca)

tel. 89 539 02 00, 603 584 180

www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl

AS

619obb1-A -M

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawalerka z wnęką na sypialnię , dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem , właściciel rozważa również mały lub pół domku więcej 603 584 180, *23*/**AS.**

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokoje , kwaterunkowe 1p , ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić , czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, *27*/**AS.**

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.

Biuro nieruchomości Olsztyn ulica..... tel. .....

BO

1219obb1-b-M

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m2, 340000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki , ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, *53*/**AS.**

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m2, 395000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48 , łazienka z oknem , balkon ZAMIANA na mniejsze na niskim piętrze , doskonała lokalizacja wszędzie blisko . www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, *32*/**AS.**





KRASNAL24.com

gwiazdy, plotki, skandale



ODKRYJ ŚWIAT NAJGORĘTSZYCH PLOTEK I NAJWIĘKSZYCH SENSACJI NA NOWYM PORTALU KRASNAL.INFO

eprasa.pl 02d483d3f7

NIERUCHOMOŚCI ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H.Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOSCI.PL
ABR
119obb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan", wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax 089-523-78-78
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl
KOS
419obb1-c-M

LEGIShouse
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok.113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl
ALH
219obb1-b-M

Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia?
TO PROSTE!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
BO/2
1219obb1-a_3x1-F

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Ul. Borkowskiego, 32,57 m2, 309000 zł, 2 pok., 1977 rok, III p. /4, ATRAKCYJNE, po remoncie, nowe instalacje, środkowe. Pokój z aneksem 15,07 m2, oddzielna sypialnia 8,55 m2, łazienka z wc 3,00 m2, p.pokój 5,29 m2, piwnica 2,48 m2, tel. 660 590 596, *LEG-MS-592/**ALH***

działki | grunty

SZĄBRUK, Szabruk, Szabruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP , malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jednorodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, *LEG-GS-420/**ALH***

lokale użytkowe

SZĄBRUK, Szabruk, Szabruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2.Cena 790 000, 00 zł brutto tel.660 590 596, *LEG-HS-197/**ALH***

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środkowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul.Kołobrzeskiej i ul.Soplicy. Tel. 660 590 596, *LEG-MS-532/**ALH***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., KUPIĘ 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!! -- Kupię 2-3 pokoje w Olsztynie. Dowolna lokalizacja --Może być do remontu !!.--- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, *8/**KOS***

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *18/**KOS***

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOMY, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *9/**KOS***

DO WYNAJĘCIA

domy | siedliska

OLSZTYN, Oś. Mazurskie, Www.Legishouse.Pl, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, *151766/**ALH***

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Www.Legishouse.Pl, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom,duża działka,2 garderoby,2 łazienki,garaż na 2 auta.Woda,kanalizacja i sieć gazowa miejska,dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel.660 590 596, *95679/**ALH***

lokale użytkowe

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskiej,parking przed budynkiem.Wejście od ulicy i środka osiedla.Czynsz 1775,50+VAT 23%+opł.,tel 660 590 596, *LEG-LW-384/**ALH***



5024otbp-b-K

eprasa.pl 02d483d3f7

KLASYFIKACJĘ MEDALOWĄ LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTW EUROPY WYGRALI WŁOSI, KTÓRZY ZDOBYLI 22 KRĄŻKI, W TYM 10 ZŁOTYCH. POLACY ZAJĘLI 18. MIEJSCE (6 SREBRNYCH I 2 BRĄZOWE).



SPORT.wm.pl

WTOREK 18.08.2026

CIĘŻKIE JEST ŻYCIE BENIAMINKA

PIŁKA NOŻNA\\\ Kilka miesięcy temu Zatoka na białym koniu wjechała do IV ligi, jednak w trzech pierwszych kolejkach obecnego sezonu Braniewianie zostali boleśnie sprowadzeni na ziemię, ostatnio przez Stomil, który został nowym liderem.



Fot. Emil Marecki

Naki - czwartoligowy beniaminek - w Olsztynie podzielił się punktami ze Startem Nidzica

Mecz w Braniewie kończył 3. kolejkę. Olsztynianie wychodzili na boisko ze świadomością, że jak wygrają, to wskoczą na pierwsze miejsce w tabeli. Poza tym piłkarze trenera Kraszewskiego chcieli zmazać plamę po fatalnym występie w Czerwonce w Wojewódzkim Pucharze Polski, gdzie wymęczyli zaledwie 2:1.

No i Stomil plamę zmył, a gospodarze nie oddali nawet jednego celnego strzału.

Ozdobą meczu było trafienie z 62. minuty, kiedy to Sebastian Szypulski popisał się fantastycznym uderzeniem z rzutu wolnego.

BLISKO PIERWSZEGO ZWYCIĘSTWA BYŁO NAKI, JEDNAK OLSZTYŃSKI BENIAMINEK W DOLICZONYM CZASIE STRACIŁ GOLA I DWA CENNE PUNKTY.

Warto zauważyć, że Naki tym razem poprowadził Piotr Borysionek, bo Andrzej Nakielski pełnił funkcję... opiekuna medycznego.

- Start to doświadczony zespół grający w IV lidze już trzeci sezon - wyjaśnił trener Borysionek. - Rywale są dobrze przygotowani, wybiegani i mobilni, bo jest to udane połączenie rutyny z młodością. Dlatego szanujemy ten punkt. Mieliśmy co prawda klarowniejsze sytuacje na 2:0 i powinniśmy zamknąć ten mecz, ale rywale też stworzyli swoje okazje i mocno przycisnęli nas w końcówce, doprowadzając do remisu.

Tabelę zamyka Polonia Pasłek, trzeci beniaminek, która do tej pory nie zdobyła ani gola, ani punktu.

Pierwsze zwycięstwo odniosła natomiast Pisa. Podopieczni Piotra Wandy wygrali na wyjeździe z Sokołem, dla którego była to druga porażka z rzędu.

• ZATOKA BRANIEWO - STOMIL OLSZTYN 0:8 (0:4)
0:1, 0:2 - Iwamoto (13, 16), **0:3** - Szypulski (30), **0:4** - Smolicz (37), **0:5** - Wójcik (49), **0:6** - Smolicz (53), **0:7** - Szypulski (62), **0:8** - Jakubowski (88)

• NAKI OLSZTYN - START NIDZICA 1:1 (1:0)
1:0 - Tomkiewicz (2), **1:1** - Arczewski (90+3)

• ROMINTA GOŁDAP - CONCORDIA ELBLĄG 0:3 (0:1)
0:1 - Tumczuk (30), **0:2** - Jarzębski (74), **0:3** - Tomczuk (77 k)

• SOKÓŁ OSTRÓDA - PISA BARCZEWO 1:2 (0:2)
0:1 - Koć (21), **0:2** - Błędowski (43), **1:2** - Wiśniewski (82)

• GRANICA KĘTRZYN - ZNICZ BIAŁA PISKA 1:1 (1:0)
1:0 - Gurow (22), **1:1** - Chelebiiev (88)

• POLONIA PASŁĘK - MAZUR EŁK 0:2 (0:0)
0:1 - Krzyś (66), **0:2** - Bińczak (77)

• GKS WIKIELEC - MAMRY GIŻYCKO 6:3 (4:2)
1:0 - Ryan (1), **1:1** - Dziadosz (10), **2:1** - Oskierko (31), **3:1, 4:1** - Ryan (32, 42), **4:2** - Drażba (45), **5:2** - Klimek (53), **5:3** - Mazurowski (56), **6:3** - Balcerak (57)

• TĘCZA BISKUPIEC - DKS DOBRE MIASTO 2:1 (1:0)
1:0 - Hioki (2), **1:1** - Radzki (24), **3:1** - Sobolewski (47)

PO 3 KOLEJKACH

1. Stomil	9	10:0
2. Granica	7	8:3
3. Concordia	6	7:4
4. Mazur	6	4:1
5. Rominta	6	10:6
6. Wikielec	5	8:5
7. Znicz	5	4:2
8. Pisa	4	6:6
9. Tęcza	4	3:3
10. Start	4	4:5
11. Mamry	3	6:14
12. Sokół	3	5:5
13. Naki	2	4:6
14. Dobre Miasto	1	3:6
15. Zatoka	1	1:11
16. Polonia	0	0:6

>>> W III lidze Olimpia wygrała drugi raz z rzędu, a Polonia wywalczyła pierwszy punkt.

• OLIMPIA ZAMBRÓW - OLIMPIA ELBLĄG 1:2 (1:2)
0:1 - Branecki (10), **0:2** - Czernis (12), **1:2** - Kempski (15)

• POLONIA LIDZBARK WARMIŃSKI - WISŁA II PŁOCK 1:1 (0:1)
0:1 - Leśniewski (24), **1:1** - Bogdański (90)

EM, DRYH

PO 3 KOLEJKACH

1. Weszło	9	8:2
2. Pelikan	9	6:3
3. Świt	7	6-1
4. Wigry	7	4:1
5. Wisła II	7	5:3
6. Mazovia	6	9:6
7. Olimpia E.	**6**	**7:5**
8. Jagiellonia II	5	6:5
9. Widzew II	4	5:2
10. Warta	4	4:4
11. Lechia	3	7:6
12. Olimpia Z.	3	6:6
13. Mławianka	3	3:7
14. Ząbkovia	3	3:8
15. Polonia	**1**	**4:7**
16. ŁKS II	0	1:5
17. Łomża	0	4:9
18. Troszyn	0	2:10

eprasa.pl 02d483d3f7